Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 350

Rok IX

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, sobota 15 grudnia 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Kredyty dodatkowe dla Rządu

Gdzie szukać przyczyny powodzi?

Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła dziś przed południem na podstawie referatu posła Byrki (BB.) cztery kredyty dodatkowe do budżetu.

Polacy z zagranicy

Pierwszy z nich na sumę 700 tysięcy złotych dotyczy budżetu z r. 1933/34 i został już przed blisko dwoma laty wypłacony przez Ministerstwo Skarbu na osobny fundusz pomocy kredytowej Polakom z zagranicy. Przy tej sposobności posłowie Byrka (jako referent) i Rymar (Kl. Nar.) podnieśli cały szereg zarzutów dotyczących sposobu budżetowania i załatwiania kredytów dodatkowych. Uwagi te referent, poseł Byrka, ma zakomunikować plenum Sejmu.

Z trzech kredytów dodatkowych do budżetu na rok bieżący pierwszy w wysokości 100.000 zł., przeznaczony jest na wydatki związane ze zjazdem Polaków z zagranicy, odbytem w sierpniu r. b., drugi w wysokości pół miljona złotych na wydatki Ministerstwa Spraw Wewn., wynikłe z katastrofy powodzi, trzeci, również w wysokości pół miljona zł., na pomoc dla inwalidów, którzy na podstawie ostatniej ustawy utracili prawo do renty.

Izolowany zjazd

Pierwsze dwa przedłożenia rządowe wywołały bardzo namiętną dyskusję. Posłowie Kornecki (Kl. Narodowy), Langer (Kl. Ludowy) i Reger (PPS.) wytknęli niewłaściwą organizację zjazdu, która doprowadziła do tego, że przybyłych delegatów izolowano zupełnie od miejscowego społeczeństwa.

Pos. Reger zajął się szczegółowo działalnością konsula Malhome'a i jego sekretarza p. Stapińskiego w Morawskiej Ostrawie. Podrażnieni posłowie z BB., pp.: Walewski i Wagner, ostro replikowali.

Echa powodzi

Przy omawianiu kredytu, związanego z klęską powodzi, pos. Rymar zwrócił uwagę, że b. Sejm krajowy we Lwowie uchwalił w latach 1882 do 1913 przeszło 80 ustaw o przymus. spółkach wodnych, a b. wydział krajowy prowadził w tempie bardzo energicznem regulację ponad 100 potoków i rzek. Opracowano wówczas całkowite plany regulacji i konserwacji potoków i rzek, które kosztować miały po r. 1924 okrągło 252 miljony koron. Aż do wybuchu wojny roboty te były systematycznie prowadzone. Niestety, państwo polskie od początku je zbagatelizowało. W ostatnich latach znikły zupełnie z budżetu dotacje na państwowy fundusz meljoracyjny, przeznaczone na regulację rzek. W budżecie na rok przyszły, poza dotacją na zaporę wodną na Sole, nie ma nic, a i w kredytach dodatkowych rządu do budżetu na rok bieżący niema na te cele ani grosza. Szkody, jakie większe powodzie, powtarzające się często przynoszą jednorazowo krajowi, sięgają wielu miljonów. Tak np. szkody powodzi w r. 1927 oszacowano na 100 miljonów zł., a tegorocznej powodzi na 76 miljonów zł. Okazuje się z tego, że szkody powodziowe wynoszą więcej, aniżeli cały wydatek, jakiby był związany z zupełnem uregulowaniem rzek i potoków górskich.

Rząd nie zaaprobował

W czasie przemówienia posła Rymara wśród posłów BB toczyły się żywe rozmowy nad zgłoszeniem wniosku dodatkowego o powiększenie kredytów na pomoc dla powodzian. Nie uzyskali jednak widocznie zgody przedstawiciela rządu, wobec czego posłowie Sanojca i Potoczek ograniczyli się do wniesienia prośby na ręce przewodniczącego komisji, aby zwrócił się do rządu o wstawienie odpowiedniego kredytu do budżetu przyszłorocznego. Pos. Byrka propozycję tę akceptował.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym znajdzie się budżet Ministerstwa Opieki Społecznej. W środę popołudniu komisja zajmie się budżetem Ministerstwa Oświaty i zakończy swe prace przedświąteczne we czwartek.

NASZE ABC

Robot konstytucyjny

Dzienniki doniosły w ostatnich dniach o bardzo ciekawym wypadku. Pewien inżynier angielski skonstruował robota-stróża, który w określonych wypadkach automatycznie strzelał z rewolweru. I oto stało się, że spowodu drobnej omyłki czy nieostrożności robot zastrzelił... swego wynalazcę.

Nad wypadkiem tym powinni głęboko pomyśleć autorzy projektu konstytucyjnego BB. Z robotami trzeba postępować bardzo ostrożnie. Raz nakręcony i puszczony w ruch może zacząć płatać nieprzyjemne figle.

A specjalnie niebezpieczne są roboty polityczne. W Polsce namnożyło się ich co niemiara. Wie o tem ze smutnych doświadczeń także opozycja. Opozycja skonstruowała w r. 1926 robota, który głośno i nieustannie krzyczał, że za pół roku sanacja rozleci się w gruzy. Spoczątku ludzie słuchali chętnie i cieszyli się, ale gdy minęło pół roku, a później rok, dwa i cztery, robot stawał się coraz bardziej niewygodny, a wreszcie wręcz kompromitujący.

Bebecki projekt konstytucyjny jest także specjalnego rodzaju robotem. Robotem ustrojowym. Wspaniały mechanizm, doskonale skonstruowany aparat do trzymania w ryzach społeczeństwa. I kropka. Maszyna, bez duszy, barwy i woni strzelająca z rewolweru prawa za naciśnięciem guziczka. Wszystko jedno w jaką stronę, bo to zależy już tylko od tego, kto pociśnie guzik, albo nakręci sprężynę.

Wszystko zaczyna się i kończy w tym projekcie na zagadnieniu mechaniki politycznej, Prezydent, ogół obywateli, przeciętna jednostka. Numery i abstrakcje. Naród, jego kształt polityczny, społeczny i gospodarczy są rzeczą obojętną. Żywi ludzie stają się rzeczami, żywe ideje formułkami mechanicznemi.

Silna władza? — Naturalnie, ale jako środek do celu, a nie jako cel sam w sobie, bo siła taka staje się źródłem słabości. Siła państwa nie polega na aparacie prawno - administracyjnym do miażdżenia społeczeństwa, ale na takiem rozwiązaniu zagadnienia dopływu twórczej energji społecznej i narodowej do mechanizmu państwa, aby państwo mogło realizować wielkie cele dziejowe w zakresie politycznego, kulturalnego, społecznego i gospodarczego rozwoju narodu.

Ta. najistotniejsza strona sprawy nie interesuje autorów projektu konstytucyjnego B. B. Jedyną, zresztą niezbyt fortunną próbę wyjścia poza czysto mechanistyczną koncepcję ustrojową. to znaczy projekt t. zw. elity usunęli z dyskusji. Pozostała misterna sieć kółek, nici i sprężyn prawno - administracyjnych. Robot konstytucyjny, maszyna ustrojowa bez duszy.

Duszą — odpowiadają autorzy projektu — jest marsz. Piłsudski. Dobrze, ale marsz. Piłsudski nie jest wieczny.

Z robotami — powtarzamy — trzeba być ostrożnym. Taka bezduszna maszyna, nakręcona raz na „tak" albo „nie" może się w porę nie zatrzymać, nakręcona raz na strzelanie z rewolweru prawa, będzie strzelała bez opamiętania...

I niewiadomo kogo trafi...

S. S.

Dyskusja konstytucyjna w Komisji Senatu

B. B. broni swego projektu

Sofistyczna argumentacja p. Makowskiego

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej zabrał głos jako rzeczoznawca profesor prawa karnego, poseł z BB., p. Wacław Makowski.

Mówił on przeszło półtorej godziny. Zajął się najpierw obroną pierwszych 10-ciu artykułów projektu konstytucji, twierdząc, że stanowią one zasadniczą deklarację.

Wszyscy wiedzą...

O prawach obywatelskich — zdaniem prof. Makowskiego — nie potrzeba już teraz mówić, bo te rzeczy weszły w praktykę państwową. Dziś wszyscy wiedzą np., że nie można aresztować bezprawnie, natomiast trzeba było dać na początku konstytucji taką deklarację, aby obywatele pamiętali, że nie powinni być sobkami, lecz żyć w najściślejszem zespoleniu i oparciu o państwo.

W dalszym ciągu cytował p. Makowski Monteskjusza na dowód, że jest zwykle źle rozumiany, ale pominął, niestety rzecz najważniejszą dla zagadnienia konstytucyjnego, mianowicie uzasadnienie, w jaki sposób zarzucenie podziału władz i zespolenie całej władzy w ręku jednego człowieka musi z konieczności prowadzić do niewoli.

Poprzestawiać mózgi

Na zarzut, że Sejm, Senat, sąd i wojsko mają być podległe zwierzchności Prezydenta, prof. Makowski odpowiedział, że zwierzchność to nie jest władza i że należałoby przestawić mózgi, aby nie rozumowały dawnemi kategorjami, albowiem niema organizacji bez zwierzchności, a zwierzchność Prezydenta jest zwornikiem organizacji państwowej.

O władzy Prezydenta mówi tylko artykuł 2-gi projektu. Władza polega na stosunku rządzenia do osób rządzonych. Do prezydenta władza nie należy, skupia się ona tylko w jego osobie, a źródłem władzy jest wybór.

Niepotrzebny naród

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Makowski wystąpił przeciw dawnym „anarchistycznym" nawykom myślenia, a jako cel projektu określił zwarte państwo jedności obywatelskiej, dobrze zorganizowane i służące współżyciu obywatelskiemu.

Na zarzut, że projekt BB eliminuje pojęcie narodu, oświadczył mówca, że naród to nie jest żadne pojęcie prawne. Prof. Komarnicki mówił, że naród to przeszłe i przyszłe pokolenia, ale tę poezję — oświadcza — znamy z Mickiewicza. Zostawmy to zagadnienie Mickiewiczowi.

Zaznaczyć należy, że w przemówieniu swojem p. prof. Makowski pozwolił sobie na bardzo niewłaściwe w formie wycieczki polemicznej przeciw wczorajszym mówcom.

Po p. Makowskim zabrał głos drugi autor projektu konstytucyjnego BB. p. wicemarszałek Car, a po nim pos. Sławek.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania nad wnioskiem referenta w sprawie zapowiedzenia Sejmowi zmian w projekcie konstytucyjnym. Wniosek został uchwalony głosami senatorów z BB., wszyscy senatorowie opozycyjni wstrzymali się od głosowania. W przyszłym tygodniu wniosek ten znajdzie się na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Senatu.

W ten sposób komisja senacka w przyspieszonym trybie, bo w ciągu 3 dni, uporała się z ogólną dyskusją konstytucyjną, na którą przeznaczano początkowo 5 posiedzeń. Termin następnego posiedzenia komisji będzie wyznaczony w drodze pisemnej.

Pożar statku wiozącego benzynę

ATENY, 14.12 (PAT). Ubiegłej nocy na żaglowcu greckim „Nikolaos", wiozącym benzynę, wybuchł pożar. Załoga zdołała się uratować, natomiast statek padł pastwą płomieni.

Kierownictwo załogi Saary

SAARBRUECKEN 14.12 (PAT). Przybył tu generał major Brind w towarzystwie porucznika Packarda.

Według „General-Anzeiger", przybyli do Saarbruecken również generał holenderski van der Hoorst i pułkownik szwedzki Erick Edholm.

Gen. van der Hoorst stanie na czele oddziałów holenderskich, natomiast płk. Edholm ma jedynie przygotować rozlokowanie wojsk szwedzkich.

Proces o tytuł „Kurjera Porannego"

został ponownie odroczony

W Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego został dziś wznowiony proces o tytuł „Kurjera Porannego".

Przypominamy pokrótce historję sprawy:

Drukarnia rotacyjna „F. Fryze" w Warszawie, która wydawała „Kurjer Poranny", znalazła się w ciężkich warunkach finansowych, wobec czego wierzyciele ogłosili upadłość. Powstała nowa spółka p. f. „Nowoczesna Spółka Stołeczna", będąca własnością p. Hołówkowej, która przejęła wydawanie „Kurjera Porannego".

Przed paru miesiącami sędzia-komisarz masy upadłości drukarni rotacyjnej F. Fryze wydał decyzję, zezwalającą masie na sprzedaż tytułu „Kurjera Porannego" nowej spółce.

Przeciwko temu zaoponował p. Fryze oraz kilku wierzycieli, którzy wystosowali do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego skargę, podając w niej, że decyzja komisarza jest bezprawna i uszczupla majątek upadłego przedsiębiorstwa. Skarżyli się także na działalność sędziego-komisarza, jako zarządcy masy upadłości, utrzymując, że przez dwa lata nie zwołał zebrania wierzycieli, celem omówienia zaspokojenia ich pretensyj.

Już raz skargę tę rozpatrywał Sąd Okręgowy, lecz wówczas rozprawa uległa odroczeniu. Sąd postanowił powołać biegłych dla oszacowania całego majątku, jaki pozostał po upadłej drukarni rotacyjnej, albowiem p. Fryze utrzymywał, że posiada możliwości dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa. Biegli otrzymali parę tygodni czasu dla zapoznania się z bilansami przedsiębiorstwa i z jego rzeczywistym stanem materjalnym.

Dzisiejsza rozprawa poświęcona była właśnie tym kwestjom. Biegli mieli złożyć sprawozdania z dokonanych czynności oraz wysunąć swe tezy i wnioski, co do możliwości dalszego prowadzenia drukarni rotacyjnej.

Już na długo przed oznaczoną godziną rozprawy przed salą sądu zbierać się poczęli zainteresowani wierzyciele oraz adwokaci, występujący z ramienia procesujących się stron. Gdy prezes Lauter otworzył posiedzenie, uczestników zaskoczył wniosek pełnomocnika kilku wierzycieli, adw. Jana Ostrowskiego, o wyłączenie prezesa Lautera spośród sędziów, rozpatrujących sprawę o tytuł „Kurjera Porannego". Wniosek motywowano tem, że prezes Lauter miał ujawnić swe stanowisko w sprawie tytułu „Kurjera Porannego" przy okazji motywacji postanowienia sądu z poprzedniego posiedzenia o powołaniu biegłych.

W motywacji tej mianowicie oświadczono, że tytuł „Kurjer Poranny", który wchodzi w skład upadłego przedsiębiorstwa, nie jest nieruchomością i sprzedaż jego jest posunięciem zawsze korzystnem dla ogółu nieuprzywilejowanych wierzycieli upadłego przedsiębiorstwa. W ten sposób uchwała ta przesądziła niejako całą kwestję, o którą obecnie toczy się proces, mianowicie, czy sędzia-komisarz działał legalnie, wydając decyzję o sprzedaży tytułu „Kurjera Porannego".

Według obowiązujących przepisów sędzia-komisarz ma prawo sprzedawać poszczególne objekty, należące do upadłego przedsiębiorstwa, ale tylko wówczas, gdy są one ruchomościami. Co do nieruchomości, to sprzedaż ich winna być dokonana na mocy zezwolenia sądu. Uznając, iż tytuł „Kurjera Porannego" jest ruchomością, temsamem sąd rozstrzygnął już kwestję merytoryczną.

Adw. Ostrowski prosił o wyłączenie tylko prezesa Lautera, gdyż obecnie sprawę rozpatruje inny komplet i tylko prezes Lauter jest jedynym, który występował w komplecie poprzednim.

Po dłuższej naradzie sąd odrzucił wniosek adw. Ostrowskiego, który zapowiedział wniesienie skargi incydentalnej do Sądu Apelacyjnego. Wobec tego do czasu rozstrzygnięcia tej zasadniczej kwestji, sąd uznał, że nie może dalej prowadzić tej sprawy i odroczył ją.

Z ramienia p. Fryzego, który przeciwstawiał się wnioskowi adw. Ostrowskiego, występował adw. Hofmokl-Ostrowski.

Uczczenie B. Limanowskiego przez Uniwersytet Warszawski

Dziś w auli Uniwersytetu odbyła się uroczystość nadania Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora filozofji honoris causa na wydziale humanistycznym. Sam Limanowski nie mógł wziąć udziału w uroczystości spowodu złego stanu zdrowia.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele nauki i organizacyj społecznych, posłowie na Sejm oraz liczna młodzież akademicka. Dziekan wydz. humanistycznego prof. Antoniewicz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi Limanowskiego, jako uczonego i bojownika o niepodległość.

Już 3.000 nowych abonentów zgłosiło się do PAST-y

Łączna liczba zgłoszeń o zainstalowanie nowych telefonów w Warszawie przekroczyła już cyfrę 3000. O ile napływ nowych abonentów pójdzie w dalszym ciągu w tem samem tempie, PAST-a będzie musiała zamówić nowe aparaty telefoniczne w wytwórni telefonicznej, gdyż dotychczasowe zapasy będą wkrótce wyczerpane.

Mostek z „białego złota"

W Sądzie Okręgowym znalazł się rzadki proces dentystki Anny Winkelblich, oskarżonej o to, że pacjentce swojej, niejakiej Sendler, założyła mostek z t. zw. złota francuskiego — double.

Sendler rozchorowała się ciężko po kilku tygodniach. Cała jama ustna pokryła się wrzodami i organizm zdradzał ogólne zatrucie. Lekarz, który badał chorą, orzekł, że choroba pochodzi z mostka, który jest zrobiony z t. zw. białego złota. Dopiero gdy wyjęto fatalny mostek, chora wróciła do zdrowia.

Sendler oskarżyła dentystkę i wystąpiła z powództwem cywilnem, domagając się zwrotu poniesionych kosztów leczenia. Prokurator Wrzeszcz oskarżył Winkelblich o użycie przedmiotu szkodliwego dla zdrowia ludzkiego.

Sąd skazał Winkelblich na 6 miesięcy więzienia i zawiesił jej karę na 2 lata.

Zaimis przysiągł na konstytucję

ATENY, 14.12 (PAT). Ponownie wybrany Prezydent Republiki, Zaimis, złoży dziś przed Zgromadzeniem Narodowem przysięgę na konstytucję. Zarazem ma nastąpić reorganizacja rządu. Mówi się o tem, jakoby Minister Spraw Zagranicznych, Maximos, miał zamiar złożyć swój urząd.

Bankructwo gospodarki kolektywnej
Odwrót Sowietów
Co oznacza zniesienie kartek?

Kartki na chleb, są nam wszystkim dobrze znane z ciężkich lat wojennych i powojennych. Po dziś dzień utrzymały się one tylko w Z. S. R. R., ale tam nie jako skutek wojny i zniszczenia płodów rolniczych, lecz jako wyraz ustroju komunistycznego. To też zapowiedź zniesienia kartek na chleb jest niewątpliwie zapowiedzią poważnej reformy gospodarki sowieckiej.

SOWIETY NIE BOJĄ SIĘ GŁODU

Przywrócenie „wolnego“ handlu chlebem jest przedewszystkiem objawem pewnego bankructwa kolektywnych form gospogarczych i jednocześnie nawrotem do form może mniej „proletarjackich“, ale za to prostszych i tańszych.

W posunięciu rządu moskiewskiego kryje się jednak i inny pierwiastek, chodzi mianowicie o zademonstrowanie, że Sowiety nie obawiają się głodu. W tem agitacyjnem posunięciu istnieje jednak jedno małe ale...

MAXIMUM: DWA KILO CHLEBA I KILO MĄKI

Na wolnym rynku nikt nie może kupować więcej, jak 2 kilo chleba i 1 kilo mąki dziennie. Nie wiemy zupełnie, jak będzie przeprowadzona kontrola tego postanowienia, w każdym razie samo jego istnienie dowodzi, że zbiory tegoroczne bynajmniej nie są o tyle lepsze od zeszłorocznych, żeby na przednówku nie groził głód.

CZY ZMIANA POLITYKI SPOŁECZNEJ?

Wprowadzenie tego „pół wolnego“ obrotu chlebem jest jednak nietylko wyrazem odstąpienia od doktryny komunistycznej, ale także początkiem zmiany polityki społecznej. Ceny chleba mają się obecnie wahać, zależnie od miejscowości, w granicach 1 rubla — 1 rubla 50 kopiejek, co będzie przeciętnie dwa razy więcej, niż cena chleba na kartki.

KTO ZAROBI — KTO TRACI?

Najwięcej zarobi więc nieliczna grupa obywateli, którzy dotąd musieli kupować chleb na wolnym rynku po 5 rubli za kilo, czyli grupa „liszeńców“, zamieszkujących miasta. Zarobią też trochę ci, którym kartkowa porcja 400 gr. dziennie nie wystarczała, tak że musieli sobie resztę dokupywać po cenach wysokich. Poważnie stracą natomiast wszyscy „kartkowicze“, których związek sowiecki liczy sobie przeszło 50 miljonów. Tracą przedewszystkiem szerokie masy robotników wielkofabrycznych, którzy byli dotychczas zawsze podporą partji komunistycznej i całego ustroju.

Reszta ludności rosyjskiej: rolnicy, którzy kartek nie posiadali i nie potrzebowali, bo mieli mąkę i chleb z własnych zbiorów, nie stracą na podwyższeniu cen chleba, nawet przeciwnie, mogą trochę zarobić.

Spodziewana jest mianowicie podwyżka cen produktów rolnych o jakie 10 — 20 proc. Rząd miał już nawet porobić w tym kierunku wiążące obietnice.

FRONTEM DO SOWIECKIEJ WSI

To pójście po linji interesów wsi, jest w dziejach polityki rządów komunistycznych w Rosji zupełną nowością. Dotąd kładziony był przeciwnie cały nacisk, by dobrze miał się robotnik miejski, chłopi zaś traktowani byli, jak ludzie gorszego gatunku.

Przecież nawet w latach wielkiego głodu miasta, a właściwie robotnicy miejscy nie odczuwali go prawie zupełnie, a tylko po wsiach ludzie umierali setkami z wycieńczenia i głodu.

Dziś zrozumiano zdaje się nareszcie, że Rosja jest jednak mimo wszystko krajem przedewszystkiem rolniczem i że rządzenie wbrew większości ludności nie jest znowu rzeczą najbardziej wskazaną.

TRUDNY ODWRÓT

Ale odwrót z raz obranej drogi polityki socjalnej nie jest rzeczą łatwą. Wiadomość o zniesieniu kartek wywołała wielki odruch niezadowolenia wśród robotników.

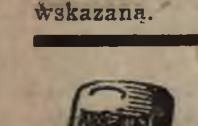
Dochodziły do nas nawet wieści o zamieszkach i krwawych starciach tłumów z wojskiem.

DOLA PROLETARJUSZA

Ile jest w tem prawdy, niewiadomo, w każdym razie Kaganowicz uznał za wskazane ogłosić, że standart życiowy robotnika nie będzie obniżony i że wszyscy proletarjusze otrzymają podwyżkę wynagrodzenia. Kaganowicz równocześnie wzywa jednak do cierpliwości, ponieważ tak wielka zmiana, jak podwyższenie wszystkich płac, wymaga dłuższego przygotowania. Projektowana jest w każdym razie podwyżka 10-procentowa, co podniesie wydatki państwa o 4.200.000.000 rubli.

Jeśli jednak płace podniosą się, to nieunikniona będzie też zwyżka szeregu produktów przeznaczonych na rynek wewnętrzny i rolnik ostatecznie niewiele na zwyżce cen zboża zarobi i wszystko wróci do dawnego stanu.

Przyszłość więc dopiero okaże, czy doniosłe rozporządzenie o handlu chlebem będzie tylko pociągnięciem taktycznem, czy też stanie się rzeczywiście początkiem jakiejś poważniejszej zmiany.



Kapelusze pilśniowe, dobieramy do koloru palt, futer **J. Młodkowski** Pl. 3-ch Krzyży 18.

„Prowokacyjna opieka“ białogwardzistów i policji
Napad na członka konsulatu sowieckiego w Charbinie
Ostra nota sowiecka

MOSKWA, 14.12. (PAT). Według doniesień sowieckich z Chabarowska funkcjonarjusz konsulatu generalnego Z. S. R. [illegible] w Charbinie, Rowienko, został napadnięty na ulicy przez dwóch osobników narodowości rosyjskiej, ogłuszony uderzeniem rewolweru w głowę i wywieziony autem za miasto, gdzie w jakiejś piwnicy ciężko pobiło go kilkunastu zamaskowanych ludzi, którzy oświadczyli, że są członkami białogwardyjskiej organizacji „Towarzystwo Ruskiej Prawdy“ i wypytywali Rowienkę o szereg informacyj, związanych z konsulatem generalnym Z.S.R.R. w Charbinie.

Według komunikatu, Rowienkę pytano, kto z urzędników konsulatu jest przedstawicielem G. P. U. czy w konsulacie [illegible]a, gdzie się znajduje radjostacja nadawcza do bezpośredniego porozumiewania się z Moskwą, a także zasięgano informacyj, dotyczących klijentów konsulatu Rosjan, pragnących powrócić do Z.S.R.R. i przyjąć obywatelstwo sowieckie.

Rowienko zauważył, że b[illegible]cy go posiadali listę wpspółpracowników konsulatu z dokładnemi charakterystykami, zaś w jednym z badających poznał funkcjonarjusza policji, któremu powierzono obserwowanie konsulatu. Wszystko to — według komunikatu sowieckiego — wskazywało, że napad odbył się z wiedzą władz policyjnych.

Nakazując Rowience milczenie pod groźbą zamordowania go wraz z całą rodziną, napastnicy odwieźli go do miasta, poczem Rowienko zameldował o wszystkiem w konsulacie. Po dokonaniu obdukacji lekarskiej, która stwierdziła ciężkie uszkodzenia cielesne, umieszczono go w szpitalu kolejowym.

W związku z powyższem konsul generalny ZSRR w Charbinie wystosował do władz mandżurskich notę protestacyjną, utrzymaną w nadzwyczaj ostrym tonie.

Nota zwraca uwagę, że wydarzenie to pozostaje w związku z obserwacją policyjną, roztoczoną nad konsulatem, przeciwko czemu konsulat niejednokrotnie protestował, ponieważ obserwacja ta posiada — według brzmienia noty — prowokacyjny charakter, gdyż została powierzona pracującym w policji mandżurskiej emigrantom rosyjskim.

Pozatem sprawcy pobicia byli członkami białogwardyjskiej organizacji, na których istnienie i działalność strona sowiecka wielokrotnie zwracała uwagę władz mandżurskich.

Nota składa całkowitą odpowiedzialność za powyższe wydarzenie na władze mandżurskie i domaga się śledztwa oraz surowego ukarania winnych a także inspiratorów.

„Dopóki żyje obecne pokolenie
Wojna jest niemożliwa“

PARYŻ, 14.12 (PAT). Von Papen udzielił przedstawicielowi „Le Petit Journal“ wywiadu, w którym stwierdza, że zabójstwo Dollfussa jest jednym z tych wypadków, które wymykają się spod kontroli władz odpowiedzialnych. Narodowy socjalizm zna gwałtowne i niemożliwe do opanowania wystąpienia.

Inspiratorem akcji narodowo-socjalistycznej w Austrji był Habicht, którego działalność Hitler zdezawuował. On to właśnie zorganizował na granicy austrjacko-niemieckiej słynne legjony. Mówiąc o stosunkach francusko-niemieckich von Papen oświadczył, iż jest głęboko przekonany o konieczności współpracy pomiędzy obu krajami, jeżeli Europa i świat cały nie mają pogrążyć się w zupełnym chaosie.

Dopóki żyje obecne pokolenie, które widziało okropności 1914 roku, zakończył von Papen, wojna jest niemożliwa.

Po gorączkowym tygodniu
Spotkanie Lavala z Mussolinim
Francja wobec konwencji waszyngtońskiej

PARYŻ, 14. 12. (PAT.). —Po gorączkowym tygodniu politycznym dzienniki poświęcają obecnie uwagę przeważnie sprawom zbożowym.

Jedynie „Le Petit Journal“ powraca do kwestji francusko-włoskiej, pisząc, że zbliżenie pomiędzy obu krajami nastąpiło dzięki odprężeniu w stosunkach włosko-jugosłowiańskich i nawiązaniu współpracy pomiędzy Rzymem i Białogrodem.

Co się tyczy pogłosek o nowem badaniu żądań niemieckich i o pakcie sześciu, który ma zastąpić pakt czterech i pakt wschodni, dziennik pisze, iż widocznie wiadomości te nie są tego rodzaju, ażeby przyśpieszyć porozumienie francusko - włoskie lub podróż Lavala do Rzymu.

Okazuje się, iż jest jeszcze zbyt wcześnie na wyznaczenie daty wizyty min. Lavala, która będzie mogła odbyć się dopiero wówczas, gdy zagadnienia włosko - francuskie zostaną wyraźnie określone i będą gotowe do rozwiązania. Niema jednak żadnego powodu do twierdzenia, że wizyta ta odbędzie się w czasie odległym.

PARYŻ, 14. 12. (PAT.). —Minister Laval prócz sen. Berangera przyjął również w dniu wczorajszym ministra Marynarki, Pietro, który po powrocie z Włoch stwierdził również znaczną poprawę stosunków francusko-włoskich.

Jak podaje agencja Havasa, Laval, który przygotowuje się w dalszym ciągu do podróży do Rzymu, stanie w najbliższą środę wraz z min. Pietri przed połączonemi komisjami spraw zagranicznych i marynarki Izby Deputowanych, gdzie omawiane będą sprawy morskie.

W tym celu minister spraw zagranicznych musi uprzednio ustalić z ministrem marynarki stanowisko Francji wobec ewentualnego odnowienia konwencji waszyngtońskiej.

Min. Laval przyjął również wczoraj ministra handlu, Marchandeau, który przedstawił mu przebieg swych rozmów w Moskwie.

Pakt dwustronny
Francusko-sowiecki

PARYŻ, 14.12 (PAT). „L'Echo de Paris“ pisze, że Związek Sowiecki odgrywa coraz większą rolę w Europie i że wobec tego trzeba przychylić się do życzenia Sowietów zawarcia z Francją paktu dwustronnego.

Kanclerz Schuschnigg w Budapeszcie
Uroczyste powitanie

BUDAPESZT, 14.12. Dziś przybył do Budapesztu kanclerz austrjacki, Schuschnigg, w towarzystwie Ministra Spraw Zagranicznych. Powitanie obu dyplomatów miało charakter uroczysty. Od granicy węgierskiej gościom towarzyszyli przedstawiciele rządu węgierskiego.

Na dworcu, przybranym kwiatami oraz flagami austrjackiemi i węgierskiemi gości powitali członkowie rządu z premjerem na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, posłowie włoski i austrjacki oraz licznie zgromadzona publiczność.

175 miljonów fr. pasywów
Afera Moellera

PARYŻ, 14.12 (PAT). W Thorenc pod Cannes aresztowano wczoraj Duńczyka Jana Moellera vel Johannesa Lykkedala, który stał na czele szeregu towarzystw finansowych, będących obecnie w większości w likwidacji sądowej, bądź w stanie upadłości.

Ekspertyza ustaliła, że pasywa towarzystw Moellera wynoszą ogółem 175 miljonów franków. Przeciwko Moellerowi toczy się od roku 1933 śledztwo sądowe.

Czy współwinni?

TULON, 14.12 (PAT). Chorwaci Iwan Stilinowicz i Mirko Cmuk, aresztowani niedawno, jako podejrzani o należenie do organizacji terorystycznej, w dalszym ciągu wypierają się swego udziału w ruchu terorystycznym i wyjaśniają, że wycinki z gazet z opisem zamachu marsylskiego, znalezione w ich walizach, przechowywali rzekomo na pamiątkę.

Czy odwet Węgier
za wysiedlania?

BIAŁOGRÓD, 14.12 (PAT). „Vreme“ donosi, że władze węgierskie podjęły nową akcję przeciwko ludności jugosłowiańskiej na Węgrzech. Internują mianowicie duchownych prawosławnych w klasztorze pod Szegedem i zamykają kościoły prawosławne. Według tegoż dziennika władze węgierskie konfiskują majątki osób pochodzenia jugosłowiańskiego i dzielą je pomiędzy obywateli węgierskich, a poszkodowanych internują w specjalnym obozie.

Postrach Podhala
broni się przeciw karze śmierci

Na wokandzie Sądu Najwyższego znajdzie się na początku stycznia r. p. proces postrachu Podhala, cygana Szczerby-Bazalińskiego, 4-krotnie skazanego na karę śmierci za liczne napady rabunkowe i morderstwa.

Bazaliński raz już odwoływał się do Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok, ferowany przez nowosądecki sąd przysięgłych. Ostatnio Bazaliński ponownie skazany został na śmierć, wobec czego obrona jego wystąpiła po raz drugi ze skargą do Sądu Najwyższego.

Groźny bandyta, którego wyczyny przypominają napady Maczugi, znajduje się już od 14 miesięcy w więzieniu w Nowym Sączu.

250 tysięcy zł. skradzionych podatków
Nadużycie w Urzędzie Skarbowym

Plaga nadużyć w urzędach jest jak rak: ledwo się wytnie jedno ognisko, a już się okazuje, że w innem miejscu organizmu nastąpił przerzut. Szczególnie urzędy skarbowe, przez które przepływają przecież znaczne sumy, narażone są na apetyty nieuczciwych urzędników.

Ostatnio wypłynęła nowa afera, tym razem w Urzędzie Skarbowym w Olkuszu. Kilku urzędników dopuszczało się nadużyć drogą użytkowania starych blankietów, wyszłych już z obiegu. Oczywiście sumy, wpłacone przez podatników na podstawie tych formularzy, nie były księgowane. Pozatem wpisywano do ksiąg sumy mniejsze od wpłaconych przez podatników, a cała nadwyżka szła do kieszeni malwersantów.

Dotychczas śledztwo wykazało, że suma zdefraudowanych pieniędzy dochodzi do 250.000 zł. W związku z tem aresztowano kilku urzędników podejrzanych o nadużycia. Urząd Skarbowy w Olkuszu po wykryciu afery obrał dość dziwną taktykę dla skontrolowania nadużyć. Mianowicie począł rozsyłać wszystkim płatnikom nakazy uregulowania podatków, począwszy od 1931 r. Sposób ten budzi poważne zastrzeżenia. Pomijając już stratę czasu i nawał pracy, którym obciąża się pracowników Urzędu, uważamy, że droga ta nie może doprowadzić do ścisłej kontroli, choćby z tego względu, że wielu płatników spewnością nie posiada kwitów za wpłacone kilka lat temu podatki.

Przemyt towarów
z Niemiec do Łodzi

Zorganizowana szajka przemytników sprowadzała z Niemiec do Łodzi znaczne ilości cygar, aparatów fotograficznych, biżuterji, specyfików farmaceutycznych, galanterji damskiej i t. p. Rewizje zarządzone w szeregu sklepów i w składach łódzkich dały pozytywne rezultaty, lecz przez czas dłuższy władze nie mogły wpaść na ślad przemytników. Po pewnym dopiero czasie stwierdzono istnienie tajemniczego luksusowego samochodu turystycznego. Samochód ten, korzystając z międzynarodowych przepisów turystycznych często kursował na trasie Łódź—Berlin. Nasunęło to podejrzenie, że samochodem tym odbywa się przemyt z Niemiec. Podejrzenia sprawdziły się. Samochód posiadał liczne zamaskowane skrytki, w których przewożono towary. Właścicielem auta był mieszkaniec Łodzi, niejaki Wiener. Razem z Wienerem aresztowano Maksa Orlańskiego oraz brata jego Zelmana i 13 przemytników, którzy stanęli przed sądem.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Wyrok zapadnie w godzinach wieczornych.

Sprawa o zęby, uszy i... alimenty
Dwieście sześćdziesiąt listów miłosnych

Sensacyjny proces toczył się w oddziale I Sądu Grodzkiego w Warszawie. Zamożny przemysłowiec, Samuel Heller, nawiązał przed kilku laty romans z urodziwą panną Marylą S., sekretarką teatru „Nowości“. Przemysłowiec otoczył swą przyjaciółkę komfortem i luksusem, odbywając z nią częste podróże.

Kiedy Maryla S. miała zostać matką, Heller wyjechał do Palestyny, pozostawiwszy przyjaciółce pewną kwotę pieniędzy. Gdy powrócił, uważał swój stosunek z przyjaciółką za rozwiązany. Maryla S. znalazłszy się bez środków do życia została fordanserką i wystąpiła przeciwko Hellerowi ze sprawą cywilną o alimenty dla dziecka. Przemysłowiec wypierał się ojcostwa, wobec czego do pozwu załączyła 260 listów miłosnych.

Od tej chwili Heller zaczął zniesławiać swoją b. przyjaciółkę, twierdząc, że jest szantażystką. Za pokrzywdzoną ujął się brat, Władysław S., który przyjechał do Warszawy i spotkawszy Hellera na pl. Napoleona, obił go parasolem. Przerażony Heller narobił alarmu, krzycząc, że napadli go bandyci. Na pl. Napoleona powstało olbrzymie zbiegowisko. Zjawiła się policja i obu panów odprowadzono do komisarjatu. W wyniku zajście Samuel Heller oskarżył pana S. o zadanie mu uszkodzeń ciała, które polegały na obrzęku muszli usznej i nadwyrężeniu kilku zębów. W skardze tej Heller żali się, że dawna jego przyjaciółka prześladuje go.

Na rozprawie obrońca oskarżonego zgłosił wniosek o wezwanie czterech świadków, m. in. Maryli S. oraz jej zamężnej siostry, celem ustalenia tła sprawy. Ponadto prosił o wezwanie lekarza dla ustalenia stopnia obrażeń doznanych przez Hellera.

Sąd odroczył proces, przychylając się do wniosków.

O „gwiazdkę“ w świetlicach
Polskiej Macierzy Szkolnej

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Dorocznym zwyczajem organizuje się w czasie tych świąt tradycyjna „gwiazdka“ dla dzieci i młodzieży.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest nieść ulgę i pomoc nieszczęśliwym.

Wydział Miejski Polskiej Macierzy Szkolnej corocznie organizuje w swoich świetlicach na przedmieściach „gwiazdkę“ dla najbiedniejszych dzieci. W bież. roku podjęto już prace organizacyjne. Potrzeby są jednak duże, a brak środków nie pozwala na ich zaspokojenie. Dlatego też Polska Macierz Szkolna apeluje do serc rodziców i dziatwy, prosząc o składanie ofiar na zorganizowanie „gwiazdki“ dla najbiedniejszych. W liczbie niosących radość i chwilowe zapomnienie o ciężkiej doli dzieciom nędzarzy wielkomiejskich, niech nie zabraknie nikogo. Wszyscy winni w miarę możności złożyć ofiary, na rzecz zorganizowania „gwiazdki“ w świetlicach Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ofiary w naturze i w gotówce składać należy w wydziale miejskim P. M. S. (ul. Krakowskie - Przedmieście 7 m. 4) w godz. od 9 do 15.

Banki przeciwko
wymiarom podatkowym

Na wokandzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego znalazła się serja spraw dwóch wielkich banków warszawskich, występujących przeciwko wygórowanemu wymiarowi podatków. W przyszłym tygodniu rozpatrzone będą dwie skargi Banku Handlowego, który zaskarżył wymierzony mu podatek w wysokości kilku miljonów zł.

14.XII.1934

Polityka także dokoła radja

Wczoraj wieczorem radjo w Warszawie nadawało t. zw. europejski koncert radja paryskiego, przeznaczony dla Francji, Hiszpanji i Polski, który został u nas przerwany, ale za to ma dzisiaj huczne odgłosy w Gazecie Polskiej (nr. 346) i w innych pismach obozu rządowego.

Speaker paryski zapowiedział koncert orkiestry pod kierownictwem p. Ingelbrecht'a z śpiewem pani Germaine Martinelli po francusku, angielsku, włosku, niemiecku i hiszpańsku, ale nie po polsku, wobec czego, jak pisze Gaz. Pols.:

— Oburzeni tym nietaktem polscy radjosłuchacze zażądali od Polskiego Radja natychmiastowego przerwania audycji paryskiej.

Tak też zrobiono, a Polskie Radjo, pisze dalej Gaz. Pols.:

— ...zawiadomiło telefonicznie Paryż (zbytek chyba kurtuazji), że rezygnuje z koncertu łaskawie dla nas przeznaczonego.

Bardzo to, bardzo i jeszcze raz bardzo, niedobrze, iż koncertu, nadawanego do Polski, skoro już zapowiedź była w kilku językach, nie zapowiedziano także po polsku.

Ale kto winien?

Pismo pp. pułkowników powiada, że koncert był... łaskawie dla nas przeznaczony. Ja sądzę, że wcale nie łaskawie, lecz w drodze wymiany kupieckiej. Towar z Paryża brało Polskie Radjo jako kupiec, który ma prawo i obowiązek... żądać tego, co jest odpowiednie dla jego znowuż odbiorców, radjosłuchaczów polskich, otrzymujących to również nie... łaskawie, lecz opłatnie.

O to, co i jak dostają radjosłuchacze polscy, troszczyć się ma Polskie Radjo i ono właśnie, a nie kto inny, jest za to odpowiedzialne. Jeśli tak łatwo jest połączyć się telefonicznie z Paryżem, gdy koncert już jest nadawany, to dużo łatwiej jest przed koncertem, na co czasu jest dowoli, zażądać zapowiedzi w języku polskim i upewnić się, że tak będzie. To nie jest żadną nadzwyczajnością, lecz tylko prostym obowiązkiem porządnej roboty, tembardziej, że pp. kierownicy Polskiego Radja także nie pracują... łaskawie, lecz za coś i to, jak wieść gminna niesie na prastarej fali, nie za byle coś.

Odpowiedzialność Polskiego Radja jest przeto całkowita i wyłączna, bo jego rzeczą jest zapewnić swoim słuchaczom to, co im się należy.

Zaniedbać, niechlujnie rzecz załatwić, a potem jeszcze zbierać pochwały w dziennikach, kosztem wyładowania nagan na Paryż i na Francję, to naprawdę trochę za dużo niewybredności.

Tak przedstawia się rachunek Polskiego Radja.

Ale do tego rachunku kupiecko-obywatelskiego dodają dzienniki obozu rządowego, z Gazetą Polską na czele, swój rachunek polityczny, wygrywając jeszcze i to zajście w swym dziale politycznym przeciw Francji.

Gazetę Polską ponosi zaciętość do twierdzenia:

— Przy tej okazji speaker paryski wymieniał miasta polskie w sposób dziwaczny, popisując się znajomością geografji, zaczerpniętą niewątpliwie, sądząc z brzmienia nazw miejscowości naszych w jego ustach, z przedwojennych map niemieckich.

Zaciętość odbiera rozeznanie. Jeżeli Francuz mówi Lwów i Poznań (kresek nad ó i nad ń nie umie wymówić, bo na to trzebaby mu napisać Lvouv i Poznagne) to jednak są to nazwy polskie, a nie niemieckie (Lemberg i Posen), a taksamo, jeśli mówi Katowice bez e na końcu, to dlatego, że takie e końcowe nie jest wymawiane w języku francuskim. Poprostu wymawiano tak, jak dostano, znowu nie skądinąd lecz z Polskiego Radja. Kucie i z tego broni jest dowodem, że nietylko w radjo w Paryżu, ale także w niektórych redakcjach w Warszawie niema dokładnej świadomości, co jest nazwą miasta polskiego z mapy niemieckiej, a co nie.

Nadto zaś uwagi Gazety Polskiej zakończono takim dopiskiem:

— P. S. Od pewnego czasu radjostacja w Frankfurcie zapowiada program nocnych koncertów również po polsku, chociaż nie są to audycje przeznaczone wyłącznie dla Polski.

Jeszcze właśnie tej kropki nad i tylko brakowało, że Niemcy to anioły, a Francuzi djabły, więc skrzętnie i tę kropeczkę dodano.

Tak się robi dziś politykę. Dlatego, że Polskie Radjo jest niedbałe, huzia na Francję, a niech żyją Niemcy! Przygwożdżenie jednego z licznych dziś przykładów takiej właśnie roboty jest już naprawdę konieczne.

St. St.

Krytyka projektu konstytucyjnego B. B.

w komisji senackiej

W dyskusji wczorajszej w komisji Senatu nad projektem konstytucyjnym wypowiedzieli się przedstawiciele opozycji, senatorowie Woźnicki (Klub Ludowy), Kłuszyńska (PPS), Głąbiński (Klub Narodowy) i Horbaczewski (Klub Ukraiński) oraz dwaj rzeczoznawcy prawa konstytucyjnego, profesorowie Starzyński i Komarnicki. W ten sposób projekt B.B. otrzymał oświetlenie bardzo wielostronne i pełne. Co zaś było w tej dyskusji szczególnie znamienne, to zgodność poglądów między najbardziej sobie przeciwnemi kierunkami politycznemi oraz między politykami czynnymi a bezstronnymi przedstawicielami nauki. Wynik dyskusji da się ująć krótko: druzgocąca krytyka sanacyjnej koncepcji ustrojowej.

Ogólnikowość

I tak więc ogólnikowość sanacyjnego projektu nowej konstytucji została podkreślona zarówno przez sen. Głąbińskiego jak i prof. Komarnickiego.

— Kardynalnym błędem formalnym projektu — mówił sen. Głąbiński — jest to, że pierwsze 10 artykułów nie są przepisami prawnemi, lecz deklaracjami. Rząd przychodzi nie z przepisami konstytucji, lecz z ogólnikami, które dają podstawę do zupełnie dowolnej interpretacji i szerokie pole dla samowoli, z którą już dzisiaj spotykamy się często. Ten stan rzeczy niebezpieczny jest nietylko dla obywateli, lecz i dla państwa.

Prof. Komarnicki zaś oświadczył:

— Projekt przekazany był do Senatu w formie niedostatecznie rozwiniętej, raczej jako szkic, który powinien być dopiero należycie opracowany, aby stać się obowiązującą konstytucją. Projekt ma raczej charakter deklaratywny, a nie imperatywny. Powinno zaś być odwrotnie.

Suwerenność

— Projekt zgubił podstawową zasadę — mówiła sen. Kłuszyńska — iż władza zwierzchnia Rzeczypospolitej należy do narodu, a na pierwszy plan występuje Prezydent z ogromną władzą.

A prof. Starzyński, który zastrzegł się na wstępie, iż do żadnego stronnictwa nie należy, ale jest nacjonalistą uważającym naród za suwerena, a w państwie widzącym tylko formę, oświadczył:

— Omawiany projekt konstytucji stanowi, że suwerenem jest Prezydent, a w paru miejscach użyty jest jeszcze zwrot, że tylko on i nikt inny. Jeśli jednolita i niepodzielna władza skupiona jest w jednych rękach, z tego wysnuć można jeden tylko wniosek, którego po imieniu nazwać nie chcę. W każdym razie świadczyłoby to, że forma republikańska się skończyła, a zaczyna się forma inna, której wolę nie nazywać.

Prof. Komarnicki zaś mówił:

— W projekcie termin: naród zastąpiony jest przez: ogół obywateli. Nie jest to przypadkowe.

Nieodpowiedzialność Prezydenta

Wprowadzenie nieodpowiedzialności Prezydenta spotkało się z powszechną krytyką.

Sen. Kluszyńska:

— Ten, który rządzi, musi mieć odpowiedzialność przed obywatelami i projekt konstytucji nie oddaje dobrej przysługi Prezydentowi. Władzy nie będzie sprawował Prezydent, tylko biurokracja, wbrew której niczego nie będzie mógł wykonać... Prezydent jest nieodpowiedzialny. Dla niego żadnego moralnego przymusu niema, a przecież Prezydent powinien mieć jakiś hamulec moralny. Pomiędzy nim a Bogiem powinien być jakiś szczebelek pośredni.

Sen. Głąbiński:

— Merytorycznie budzą przedewszystkiem wątpliwość przepisy o władzy Prezydenta. Ma on być jedynym suwerenem. W nim ma się skupiać jednolita i niepodzielna władza. Ma mieć szereg atrybucyj, wykonywanych nawet bez kontrasygnaty. Rzekomo nieodpowiedzialny, w rzeczywistości będzie ponosił odpowiedzialność za wszystko, będzie eksponowany na wszystkie zarzuty. Stronnictwo Narodowe uważa, że Prezydent musi mieć silną władzę wobec mozaiki narodowościowej i dążeń separatystycznych, musi być ktoś, będący autorytetem i arbitrem. Jednakże niedobrze jest, że Prezydent niema się na kim oprzeć.

Prof. Starzyński:

— Byłbym za tem, aby Prezydent był współsuwerenem, lecz w takim razie musiałby być on odpowiedzialny. Zdziwiła mnie wielce zaproponowana hierarchja organów państwa. Do hierarchji nie należą ani Sejm, ani Senat, ani Sąd. Uporządkowanie tej hierarchji pod zwierzchnictwem Prezydenta znaczyćby mogło, że Prezydent ma władzę rozkazodawczą względem Sejmu, Senatu i Sądu. Tymczasem on ma tylko władzę porządkową.

Prof. Komarnicki:

— Co do odpowiedzialności prezydenta, to naturalnie nie może on być odpowiedzialny ani politycznie, ani parlamentarnie, lecz powinien być odpowiedzialny konstytucyjnie, za przekroczenie tej delegacji, którą jako głowa państwa od narodu otrzymał. Należałoby powiedzieć, że za złamanie konstytucji prezydent jest odpowiedzialny.

Wypowiedziano pogląd, że wprowadzenie takiego przepisu miało uwłaczać godności głowy państwa. Nie godzę się z tym poglądem, aby podleganie prawu mogło prezydentowi uwłaczać, przeciwnie widzę pewien czynnik wychowawczy dla obywateli w przepisie, że nawet prezydent prawu podlegać musi.

Obywatele

Podobna jednomyślność panowała w dyskusji w kwestji ograniczenia praw obywatelskich.

Sen. Woźnicki:

— W projekcie odrzuca się wszystkie uroczyste przyrzeczenia, które państwo polskie dało szaremu obywatelowi. Nawet słowa „Rzeczpospolita Polska" są wstydliwie ukryte i zastąpione nowem pojęciem „Państwo Polskie" — choć nie było powodu wstydzić się dawnej nomenklatury.

Szary obywatel został pozbawiony wszystkiego, co mu podczas walk o niepodległość było obiecane. Ograniczono jego wolność, ograniczono kontrolę władz przez parlament; podważając niezależność sądownictwa, ograniczono kontrolę sądową.

Sen. Głąbiński:

— Słuszne jest ograniczenie wolności jednostki dobrem powszechnem. Trzebaby jednak określić: co jest tem dobrem. Dzisiaj władza uważa nieraz, że np. wyborczy interes BB. jest interesem ogólnym, dobrem powszechnem.

Prof. Starzyński:

— Przekreślony został artykuł konstytucji odnoszący się do wolności osobistej, oraz artykuł odnoszący się do nietykalności mieszkania. Być może, że w jednym lub drugim wypadku było to prawo nadużyte, ale w stu albo dwustu nadużyte nie było. Ta krzywda powinna być naprawiona. Za siłę państwa nie można uważać wielkiej ilości rozkazów i wielkiej surowości przepisów, ale ich racjonalność, celowość oraz zgodność z pojęciami etycznemi i moralnością obywatelską.

Biurokracja

Powszechnie też podkreślano niebezpieczeństwa przerostu biurokracji.

Sen. Woźnicki zwrócił uwagę, że im bardziej rozszerza się działalność władzy administracyjnej, tem większa jest także możliwość nadużyć. Obywatel, nie mając możności obrony przed ewentualnemi krzywdami administracji, zacznie szukać protekcji albo pomagać sobie łapownictwem, do czego z nieubłaganą konsekwencją będziemy szli.

Podobnie wypowiadali się inni mówcy, a najsilniej wyraził te zastrzeżenia prof. Komarnicki, który stwierdził, że projekt obecny jest przeciwieństwem konstytucji marcowej. Konstytucja marcowa wyrażała pewien przerost władzy ustawodawczej. Widać w niej przewagę społeczeństwa nad państwem. Po maju nastąpiło odwrócenie położenia i nastąpiła przewaga administracji nad społeczeństwem, ograniczenie niezawisłości sądu i wolności obywatelskiej. Mówca nie jest powołany w tej chwili do zajmowania stanowiska politycznego, lecz z punktu widzenia nauki i prawa konstytucyjnego musi stwierdzić: im silniejsze jest odchylenie w jedną stronę, tem silniejsza będzie reakcja.

Parę sprostowań

Polemizując z referentem projektu sen. Rostworowskim, sen. Głąbiński sprostował kilka jego stronniczych twierdzeń. Przedewszystkiem więc sprostował, że to nie obóz majowy pierwszy przystąpił do naprawy konstytucji, bo już w kwietniu 1926 ówczesna większość wystąpiła z projektem przyznania Prezydentowi nieograniczonego prawa rozwiązywania Sejmu, a w projekcie wniesionym w czerwcu tego roku przewidywała prawo dekretowania poza kadencją Sejmu, rozwiązywania izb, veta ustawodawczego, szereg ograniczeń nietykalności poselskiej, inicjatywę ustawodawczą Senatu i t. d.

Mówca zbija również twierdzenie sanacji, jakoby społeczeństwo już się oswoiło z nowym projektem. Społeczeństwo ogarnęła apatja, gdyż tam, gdzie się nie szanuje konstytucji, gdzie się obchodzi lub narusza prawo, jest obojętne, jaką się ma konstytucję. Dowodem tej apatji jest 26 stycznia 1934 r. W pochodach i uroczystościach brali udział tylko ci, co są stale do tego delegowani, lecz nie było widać szerokich warstw społeczeństwa. Po tym dniu już o konstytucji nie mówiono. Milczenie to nie jest dowodem zgody, lecz apatji.

Sen. Głąbiński zakończył stwierdzeniem, że do dzieła naprawy konstytucji powinien być powołany cały narod, tymczasem projekt obecny jest dziełem jedynie klubu B. B. Stronnictwo narodowe nie będzie starało się go poprawiać, uważając, że obecne Izby, ze względu na swe powstanie, nie mają do tego kompetencji prawnej.

Elita

Prof. Starzyński wypowiedział się za stworzeniem podwójnej sieci wyborców, jednej (przy wyborach do Sejmu) obejmującej wszystkich wyborców, drugiej (Senat) z pewnym cenzusem gospodarczym lub naukowym, jednakże ma bardzo poważne zastrzeżenia co do takiej elity, jaką w swoim czasie proponował p. Sławek. Mówca krytykował ograniczenie czasu obrad Sejmu do 4-ech miesięcy (gdyż obecny system „biczowania" ustaw w Sejmie nie jest wcale pożyteczny) oraz wprowadzenie do instytucji politycznej, jaką jest Trybunał Stanu, wyłącznie czynnika sędziowskiego, za szczególnie zaś delikatną uważa kwestję praw osobistych w konstytucji i ubolewa, że stało się pewnego rodzaju zwyczajem lekceważyć te prawa. Jest to krótkowidztwo, które może mieć bardzo ujemne skutki.

Dyskusja o Berezie Kartuskiej w sejmowej komisji budżetowej

Komisja Budżetowa Sejmu omawiała wczoraj popołudniu budżet Prezydjum Rady Ministrów. Nieobecnego premjera Kozłowskiego zastępował wicemin. Siedlecki, który dwukrotnie zabierał głos. Oprócz referenta pos. Tebinki (B.B.), przemawiali w dyskusji posłowie Langer (Kl. Lud.), Czetwertyński i Kornecki z Klubu Nar., Świątkowski i Reger z P.P.S., Rosmarin (Kl. Żyd.), Chrucki (Kl. Ukr.) i prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Hełczyński. Budżet przyjęto bez zmian w redakcji rządowej.

W czasie dyskusji poruszono także sprawę obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Sen. Czetwertyński oświadczył mianowicie:

— Jestem przekonany, że zlikwidowanie tej sprawy leży nietylko w interesie moralnym społeczeństwa, ale jeszcze bardziej w interesie moralnym rządu i interesie dobrego imienia Polski. Pan premjer mówił o tej sprawie w czerwcu, kiedy wzburzenie rządu po zabójstwie min. Pierackiego było wielkie i zrozumiałe.

Szybka reakcja jednostki jest rzeczą konieczną. Natomiast organ zbiorowy, jakim jest rząd, powinien reagować wolniej po zbadaniu rzeczy, inaczej ta reakcja jest ślepa. I w tym wypadku okazała się ona ślepa.

W czerwcu wyraził się p. premjer, że w Berezie Kartuskiej znajdą się oprócz innych, także „pałkarze" z obozu narodowego. Takiego określenia nie znaliśmy jeszcze. Po raz pierwszy ukazało się ono w języku parlamentarnym, odezwach i przemówieniach członków B.B. Dotąd nie wiemy, co to określenie oznacza.

Wiemy, że były napady, ale sprawcy ich pozostali nieznani. Jeśli to ma się odnosić do ekscesów antysemickich i innych, to należy oświadczyć, że ze wszystkich osób, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za te zajścia, nikt nie dostał się do Berezy Kartuskiej. Wybrano specjalnie ludzi energicznych, którzy zawsze będą pożyteczni w każdem społeczeństwie. Tych próbowano złamać, a niektórych fizycznie słabszych istotnie złamano".

Również pos. Świątkowski z P.P.S. wyraził pogląd, że dekret o Berezie Kartuskiej jest zerwaniem z tradycją naszego sądownictwa, którą dotychczas chlubiliśmy się.

Ćwiczenia zimowe

Powiatowe Komendy Uzupełnień rozesłały wezwania na ćwiczenia rezerwistów na rok 1935. Po raz pierwszy część rezerwistów, a wśród nich podchorążowie rezerwy, otrzymali wezwania na miesiące zimowe. Ćwiczenia prowadzone będą w ciągu m-cy stycznia i lutego we wszystkich formacjach broni.

Interwencje

Do Warszawy przybyły liczne delegacje związków zawodowych pracowników ubezpieczalń miast prowincjonalnych, celem interwenjowania w Min. Opieki Społ. przeciwko zamierzonym redukcjom. Związki zabiegają, aby cofnięte zostały wymówienia pracownikom ubezpieczalń, obarczonych rodzinami.

LANSING (Michigan), 14.12 (PAT). Liczba ofiar pożaru hotelu w Lansing sięga obecnie 30 osób, o 60-ciu brak dotychczas wiadomości.

Tajny dokument
Plan napadu na Anglję

LONDYN, 14.12 (PAT). „Morning Post" ogłasza nieznany dotychczas tajny dokument wojenny, niezmiernie ciekawy, zwłaszcza po ostatniem oświadczeniu Baldwina, że granica Wielkiej Brytanji znajduje się nad Renem.

Dokument ten został zredagowany w r. 1918 przez admirała niemieckiego Scheera i złożony Ludendorfowi. Miał on na celu przekonanie wojskowych władz niemieckich, że Helgoland jest zbyt odległy, aby móc służyć jako baza, odpowiednia dla ataków na brzegi angielskie. Natomiast posiadanie przez Niemcy brzegów Flandrji z ujściem rzeki Skaldy, umożliwiłoby flocie niemieckiej zadanie śmiertelnego ciosu Anglji. Scheer podkreśla, we wzmiankowanym dokumencie, że posiadanie brzegów Flandrji w jeszcze większym stopniu umożliwiłoby ataki powietrzne.

Młodzież akademicka na rozdrożu

Groźba wygnania z wyższych uczelni

Smutnie się rysuje sytuacja młodzieży akademickiej. Sprawa opłat na Uniwersytecie przedstawia się bardzo niepomyślnie. Termin spłacenia czesnego wpłynął już dawno, tymczasem około 300 studentom grozi skreślenie z listy słuchaczów.

W gmachu Uniwersytetu Warszawskiego widzi się gromadki studentów dyskutujące na ten temat. Szeregi młodzieży zdobywszy z trudem środki na wpisowe i umieściwszy się „kątem" w jakiejś mieszkaniu, stanęły teraz wobec tak trudnej sytuacji. Nie wiedzą poprostu, co robić. Wszystkie ich poprzednie wysiłki i starania pójdą na marne. Gromadząc środki na życie (nawiasem mówiąc bardzo skąpe) nie mogli jednocześnie zdobyć koniecznych kwot na opłaty uczelniane.

I oto dziś po walce z widmem nędzy stanęli wobec możliwości zmarnowania wszystkich swych poprzednich prac i egzaminów.

W latach ubiegłych sprawę powyższą likwidowano przy pomocy „Bratniaka" oraz ofiarności społeczeństwa.

Dziś „Bratnia Pomoc" wobec własnych trudności finansowych sama nie jest w stanie zaradzić tej sytuacji. Składki społeczeństwa również nie są wystarczające. Sprawa przedstawia się tak, że do biur „Bratniaka" wpłynęło podań na sumę około 30.000 zł., z kasy zaś zdołano „wycisnąć" zaledwie 7300 zł.

Młodzież studjująca pochodzi przeważnie z rodzin niezamożnych, toteż na pomoc z domu liczyć nie może zupełnie.

A czesne podwyższone w ostatnich latach trzeba uiszczać w dwóch znacznej wysokości ratach. Sprawa podań o stypendja została jak dotąd, załatwiona tylko częściowo (co jest rzeczą niesłychanie dziwną!). Zresztą stypendja nie mogą uratować wszystkich, bo suma ich jest zbyt mała.

Ze wszystkich Uniwersytetów polskich otrzymujemy alarmujące wiadomości. W Krakowie na U. J. 560 studentów nie wykupiło indeksów, w Akademji Górniczej 163, w Akademji Sztuk Pięknych 56 i t. d.

Rektorzy wyższych uczelni przeznaczyli już na opłaty wszystkie niemal fundusze dyspozycyjne, jednakże i te nie wystarczają dla pokrycia zapotrzebowań.

Wogóle w ostatnich czasach liczba studjujących spada ogromnie.

Często niema na zapłacenie obiadu, na kupno podręcznika. Czyż można się wobec tego dziwić, że nie mogąc zdobyć kwoty kilku złotych, młodzież nie jest w stanie opłacić czesnego wynoszącego około 130 zł.

Mamy Towarzystwo Pomocy Młodzieży Akademickiej, którego centrala znajduje się w stolicy, poszczególne zaś komitety działają na terenie województw. Komitety te prowadzą obecnie akcję zbiórki. Jednakże zwrócić uwagę należy na usterki tego rodzaju organizacji. Lepiej przedstawia się ta sprawa dla akademików warszawskich, gdzie jednak niepotrzebnie zupełnie wprowadzono zbyteczne formalności. Gorzej natomiast jest z ośrodkami pozostałemi, które zmuszone są przesyłać pieniądze do Warszawy i tu dopiero centrala rozdziela te kwoty pomiędzy uczelnie poszczególnych miast.

Tymczasem w samem środowisku akademickiem niepokój wzrasta. „Bratnia Pomoc" udzieliwszy kwoty 7.300 zł. nie ma obecnie funduszów na ukończenie budowy kuchni akademickiej, a przecież budowa ta jest niezbędna, bo wszyscy wiedzą, jak ważna jest sprawa stołowni studenckich.

„Bratniak" więc stara się wypełniać luki w miarę możności, ale możności, te są obecnie ograniczone do minimum. Powstają zaległości w dziedzinie wydawnictwa skryptów, niemożności udzielania zapomóg, a przez to sprężystość organizacji poczyna szwankować.

Warunki studentów są dziś niemal wyłącznie związane z warunkami bytu.

Są studenci, którzy liczą na to, że po skreśleniu powrócą w mury uczelni za parę miesięcy, nie tracąc roku i nie będąc zmuszeni wnosić powtórnych opłat „manipulacyjnych", i tem się pocieszają. Smutna to jednak pociecha, bardzo smutna.

Społeczeństwo powinno dołożyć wszelkich starań w kierunku pomocy akademikom. Powiedzmy otwarcie nie chodzi tu już o pomoc chodzi poprostu o ratunek tych, którzy u „progu" wiedzy zmuszeni są zrezygnować z zamierzonej pracy. Przy poparciu społeczeństwa uda się jeszcze znaleźć trochę pieniędzy i prawdopodobnie władze akademickie nie będą utrudniać sytuacji przez nakładanie opłat manipulacyjnych. Mieszkańcy Warszawy sami nie mają wiele, ale w żadnym wypadku nie mogą pozwolić na to, by kilkuset młodych ludzi garnących się do wiedzy i pragnących zdobyć sobie stanowisko w życiu stanęło na bezdrożu. Udzielenie pomocy jest poprostu naszym obowiązkiem.

Wśród tych, którzy zmuszeni będą porzucić naukę znajduje się bardzo dużo jednostek wartościowych. Dziś niestety warunki na wyższych uczelniach przedstawiają się tak, że pozostaną ci studenci, których opłaty czesnego mogą uiścić dzięki posiadanym środkom materjalnym. Zaznaczyć przytem warto, że skreślenie grozi przedewszystkiem studentom Polakom.

Z kraju

ZAWIERCIE

Oberwanie balkonu. Wczoraj w godzinach południowych oberwał się na ul. Marszałkowskiej balkon, na którym znajdowało się 8 osób. Wszystkie zostały ciężko potłuczone, z czego 3 znajdują się w stanie beznadziejnym.

KIELCE

Obniżka cen prądu. W związku z obniżeniem ceny węgla energja elektryczna w Kielcach potaniała o 5 groszy na kilowat/godzinę. Jednocześnie elektrownia kielecka obniżyła opłatę za dzierżawę liczników z 1 zł. 20 gr. na 1 zł. miesięcznie. Obniżka obowiązuje od 1 grudnia r. b.

ŁÓDŹ

Uposażenie prezydenta miasta. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej ustalono, że pobory prezydenta miasta obliczane będą według poborów V kategorji plus 30 procent na reprezentacje. Dwóch wiceprezydentów pobierać będzie uposażenie według VI kategorji z 15-proc. dodatkiem. Ławnicy otrzymywać będą po 20 zł. za każde odbyte posiedzenie.

SOSNOWIEC

Zastrzelenie złodzieja. Przedwczoraj wystrzałem z rewolweru zabity został na ulicy znany złodziej, Stanisław Falfus. Strzelającym okazał się Wiktor Gol, który wraz z towarzyszącym mu niejakim Niedzielskim został przez policję zatrzymany. Przechodzący w czasie zajścia ulicą Henryk Fijołek został zraniony jedną z kul w rękę.

Zamordowanie sparaliżowanej. Na kolonji Upadowa pod Klimontowem zamieszkiwał niejaki Dziopa wraz z rodziną. 9 b. m. Dziopa stwierdziwszy brak 300 zł., które pozostawił w mieszkaniu, posądził o kradzież swą teściowę, Cecylję Słomską, która była sparaliżowana. Dziopa tak dotkliwie pobił Słomską, że ta w ciągu dwóch dni zmarła.

ŁÓDŹ

Odroczenie strajku. Jak podawaliśmy niedawno, Związek robotników włókienniczych uchwalił przeprowadzenie jednodniowego strajku, jako protest przeciwko łamaniu umowy zbiorowej przez przemysłowców. Na wczorajszem zebraniu delegatów ustalono, że w okresie przedświątecznym strajk demonstracyjny nie miałby racji bytu. Termin wobec tego zostanie przełożony na połowę stycznia r. p.

Wielki pożar składów. W posesji fabrycznej Wilczyka przy ul. Senatorskiej 3 wskutek krótkiego spięcia zapaliły się składy przędzalni Samuela Leszmana oraz szarpalni firmy „Irbero". W chwili przybycia straży ogniowej nie było już nadziei na uratowanie składów, toteż akcja ograniczyła się do umiejscowienia pożaru. Straty wynoszą ponad 50.000 zł.

WILNO

Awans 1.500 nauczycieli. Kuratorjum okręgu szkolnego sporządziło imienny spis nauczycieli, którzy z dniem 1 stycznia r. p. przeszeregowani będą do wyższych szczebli. Ogółem podwyżka pensyj dotyczyć będzie 1.500 nauczycieli.

Sprawa zapisu na studentów. Przed 17 laty zmarł w Wilnie obywatel Zygmunt Juszkiewicz, który 35 procent swego majątku przeznaczył na stypendja dla biednych studentów Uniwersytetu S. B. Obecnie sukcesorzy ś. p. Juszkiewicza zgłosili do władz miejskich zeznanie, że po bliższem zbadaniu testamentu okazało się, iż sumy przeznaczone na stypendja są znacznie większe.

Sport

Narciarstwo

DZIAŁALNOŚĆ WYSZKOLENIOWA

P. Z. N. mając na względzie konieczność odpowiedniego wyszkolenia początkujących narciarzy, powołał do życia Szkoły Narciarskie, które zostały założone w miejscowościach: Zakopane, Poronin, Rabka, Wisła, Zwardoń, Krynica, Worochta i Wilno. W szkołach tych zostali zgrupowani najlepsi instruktorzy narciarstwa, którzy za stosunkowo b. niską opłatą przeprowadzają lekcje jazdy na nartach. Wszystkie Szkoły dysponują odpowiednią ilością wykwalifikowanych instruktorów tak, że możliwe są nawet lekcje indywidualne. Opłata za kurs zbiorowy 6-dniowy wynosi zł. 17, dla członków PZN zł. 14, dzieci płacą zł. 12. Opłata za kurs 6-dniowy, prowadzony w języku obcym wynosi zł. 20, 1 godzina lekcji indywidualnej kosztuje zł. 4, 2 godziny zł. 7, 3 godziny zł. 9. Zgłoszenia należy kierować, oraz domagać się informacyj pod następującymi adresami: Zakopane: Sklep Sportowy F. Bujak, ul. Krupówki, Biuro „Orbis", ul. Krupówki, Krynica: Dom Zdrojowy, Wisła: Szkoła Powszechna, Rabka: Zarząd Zdrojowiska, Wilno: AZS ul. św. Jana 10.

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

Sucha zaprawa ośrodka olimpijskiego w Zakopanem jest już na ukończeniu. Bezpośrednio po zakończeniu jej rozpocznie się trening na śniegu pod kierunkiem Br. Czecha. W ciągu grudnia przewidziany jest ponadto przyjazd trenera norweskiego (prawdopodobnie Alfa Andersena), który będzie kontynuował treningi Grupy Olimpijskiej. W styczniu Grupa Olimpijska zostanie przeniesona na okres 2 tygodni na Śląsk, przyczem przewidziane jest łączne przeprowadzenie treningów z narciarzami śląskimi, niewchodzącymi w skład Grupy. W dotychczasowych pracach Grupy Olimpijskiej, nasi czołowi narciarze brali pilny udział, tak, że sezon zapowiada się bardzo interesująco.

PROGRAM MIĘDZYNARODOWY

W bieżącym sezonie PZN przewiduje obesłanie kilku ważniejszych imprez międzynarodowych. Między in. przewidziane jest obesłanie mistrzostw Jugosławji (22 — 27 stycznia 1935 r. w Bled), mistrzostw Niemiec (27 stycznia — 3 lutego w Garmisch - Partenkirchen), mistrzostw F. I. S. programu klasycznego (13 do 18 lutego w Szczyrbskiem Jeziorze). Planowane jest również obesłanie mistrzostw zjazdowych F. I. S., które organizuje Ski - Club of Great Britain w Mürren (Szwajcarja) w dn. 22 do 25 lutego. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski zostaną zorganizowane w Zakopanem w dn. 22 do 26 lutego, przyczem odbędą się konkurencje: bieg 18 km, otwarty i do kombinacji, konkurs skoków otwarty i do kombinacji, bieg zjazdowy i slalom. Mistrzostwa w biegu rozstawnym zostaną rozegrane już w dn. 31 grudnia b. r. w Zakopanem, a bieg 50 km. w dniu 19 stycznia w Krynicy. W mistrzostwach Polski, w programie klasycznym i zjazdowym zapewniony jest udział szeregu czołowych narciarzy Europy, przedewszystkie zaś Niemców i Jugosłowian.

ZNAKOWANE SZLAKI ZIMOWE W TATRACH

Międzyoddziałowa Komisja Pol. Tow. Tatrzańskiego utrzymuje w Tatrach i na Skalnem Podhalu sieć barwnie znakowanych szlaków turystycznych. Opinja szerokiej rzeszy turystów zimowych zaczęła się jednak domagać wyznakowania w Tatrach najliczniej uczęszczanych szlaków narciarskich.

W ciągu jesieni zostały wyznakowane przez Gł. Kom. Narciarską PTT następujące szlaki (znaki narciarskie) pomiędzy dwoma poziomami białemi paskami — pasek barwny tym samym kolorem przekreślony pionowy. Na początkach szlaku tabliczki kierunkowe z napisem „szlak narciarski".

1) Karczmisko — Suchy Wierch—Hala pod Kopieńcem — Jaszczurówka (barwa zielona);

2) warjant zjazdowy do dol. Olczyskiej z pod W. Kopieńca — znaki zielone;

3) Hala Gąsienicowa—Hala Waksmundzka, barwa zielona;

4) przełęcz pod Przysłopem Waksmundzkim do połączenia na Polanę pod Wołoszynem, barwa czerwona; 5) warjant łącznikowy drogą leśną z Rusinowej Pol. do potoku Waksmundzkiego — barwa żółta;

6) dolinka Tomanowa — Staw Smreczyński — mostek na potoku w kierunku hali Pysznej — barwa żółta.

Boks

MECZ BOKSERSKI WARSZAWIANKA — FORT BEMA

W najbliższą niedzielę o godz. 6 popoł. odbędzie się w lokalu Fortu Bema mecz bokserski o charakterze towarzyskim Warszawianka — Fort Bema.

SKODA JEDZIE DO NIEMIEC

Skoda wyjeżdża już definitywnie do Niemiec, na zaproszenie klubu Kassel 26 i rozegra dwa mecze 18 i 20 stycznia w swym pełnym składzie (Czortek, Moczko II, Kozłowski, Bąkowski, Seweryniak, Pisarski, Antczak i Garstecki).

FINAŁY ROBOTNICZYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH WARSZAWY

W najbliższą niedzielę o godz. 9.30 rano rozegrane zostaną finały robotniczych mistrzostw Warszawy w boksie. Walczą w wadze koguciej Grzelak i Stecki, w piórkowej Wódkowski i Kwiatkowski, w lekkiej Całka i Nader, w półśredniej Całka II i Głowacki oraz Kołacz ze Szmidtem, w średniej Dorożkiewicz z Sokołowskim, wreszcie w półciężkiej Książkiewicz i Ciężak.

BARNEY ROSS POZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA

W Cleveland w stanie Ohio rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze lekkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Amerykaninem Barney Rossem, a Meksykaninem Bobby Pacho. Pomimo doskonałej obrony Meksykanina Barney Ross odniósł pewne zwycięstwo na punkty.

Piłka nożna

WRZENIE W KRAKOWSKIEM PIŁKARSTWIE

Jak donoszą z Krakowa, kampanja przedwyborcza w Krakowskim Okr. Zw. Piłki Nożnej rozgorzała obecnie na całej linji. Utworzyły się dwa bloki klubów, odbywające co tydzień plenarne czy komisyjne zebranie. Jednym z punktów zainteresowania jest sprawa pozostania w klasie A krakowskiej Makabi, która na podstawie wyników spadła właściwie do klasy B.

Żydzi i ich satelici pod przewodnictwem v.-prezesa krak. O. Z. P. N. p. Stattera postanowili utrzymać Makabi w klasie A. Kluby polskie z kilkoma sędziami m. in. p. Rutkowskim na czele zdecydowanie się temu przeciwstawiają, wychodząc ze słusznego założenia, że o pozostaniu w klasie wyższej decydują wyniki na boisku, a nie jakieś późniejsze machinacje władz piłkarskich.

Hokej

WILNO PROTESTUJE

Wilno protestuje przeciwko usunięciu „Ogniska" z „ligi" hokejowej. Prof. Weisenhof i red. Niecieck przybyli specjalnie do Warszawy, aby interwenjować u władz związkowych, dowodząc, że sportowi kresowemu stała się wielka krzywda. Skutek interwencji jest więcej, niż problematyczny.

Różne

NIEDZIELNE WALNE ZEBRANIA

W najbliższą niedzielę odbędą się 3 walne zebrania związków państwowych:

W lokalu ZZ o godz. 9.30 rano odbędzie się doroczne zebranie Polskiego Związku Lawn - Tenisowego.

W Łodzi ma się odbyć walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Pozatem w Warszawie przewidziane jest walne zebranie warszawskich lekkoatletów.

25-LECIE AUTOMOBILKLUBU POLSKI

W dn. 18 grudnia Automobilklub Polski obchodzi 25-lecie swego istnienia. Założony w 1909 r. jako towarzystwo Automobilistów Królestwa Polskiego przekształcił się z chwilą odzyskania niepodległości na Automobilklub Polski. W dniu jubileuszu odprawiona zostanie Msza św. w kościele Św. Krzyża, wieczorem zaś wydany zostanie bankiet z udziałem przedstawicieli rządu, wojska, regjonalnych klubów automobilowych oraz zaprzyjaźnionych zrzeszeń i instytucyj.

CHWALEBNA INICJATYWA

Polska Rada Sportowa w Gdańsku uchwaliła wręczać zwycięskim zawodnikom jako nagrody — wartościowe książki z literatury polskiej.

Oby za tym pięknym przykładem poszły wszystkie nasze związki i kluby. Nagradzanie zwycięzców cennemi dziełami naszej literatury, zamiast, jak dotychczas, bezwartościowemi żetonami czy oklepanemi puharami, przyniesie stanowczo większe korzyści, podnosząc stan poważnego czytelnictwa między naszymi sportowcami.

PETKIEWICZ W WARSZAWIE

Petkiewicz zdyskwalifikowany świetny długodystansowiec, bawi obecnie w Warszawie, starając się o engagement dla siebie i swej żony w jednym z warszawskich dancingów.

Zbrodnia bandyty Byka

odkryta po dwunastu latach

Tragiczny łańcuch ofiar grasującego w Polsce bandytyzmu zwiększył się, dzięki zeznaniom skazanego ostatnio na powieszenie Maczugi o jedną osobę. W czasie przesłuchiwania Maczugi zeznał on mianowicie, że stracony już, bandyta Byk chwalił się przed nim, jakoby w 1922 r. zabił pewną żydówkę i zwłoki jej zakopał w ogrodzie domu swego ojca.

Początkowo sądzono, że oskarżenie nieżyjącego kolegi jest tylko wybiegiem ze strony Maczugi, który oświadczył gotowość zaprowadzenia policji na miejsce zbrodni w Trzcianie. Podejrzewano, że bandyta chce w ten sposób ułatwić sobie ucieczkę. Jednak władze śledczę postanowiły polecić miejscowemu posterunkowi P. P. przeprowadzenie poszukiwań według wskazówek Maczugi.

Istotnie we wskazanem miejscu natrafiono na zakopane zwłoki, a raczej szkielet kobiety. Zachowała się jedynie chustka, którą zamordowana widocznie się okrywała. Ustalenie tożsamości zwłok napotka zapewne na duże trudności ze względu na to, że przebywały one pod ziemią w ciągu 12 lat. Przypuszczają, że jest to zaginiona 12 lat temu Chana Goldberg z Trzciany.

Zakopane bez śniegu

Po okresie wspaniałej zimy, która panowała w Zakopanem w ostatnich dniach listopada i kiedy nietylko narciarze mieli znakomity śnieg w głębi Tatr, ale w samem Zakopanem była sanna przy śniegu powyżej kostek, przyszła w początkach grudnia gwałtowna odwilż z deszczem i wiatrem halnym. W konsekwencji w czasie minionych dwóch dni świąt, t. j. 8 i 9 b. m., Zakopane ogołocone zupełnie ze śniegu, tonęło w błocie. Zjazd narciarzy był mimo to wcale liczny, a pociągi przybyły do Zakopanego przepełnione. Niestety śniegu nie było nietylko w samem Zakopanem, ale także w najbliższych dolinach, na Gubałówce i na Reglach. Idąc na Halę Gąsienicową spotykało się śnieg dopiero na wysokości Karczmiska, t. j. 1,600 m., ale i tam jego warstwa była b. cienka i częściowo zlodowaciała. Nieliczni narciarze, którzy w tych warunkach ryzykowali jazdę na nartach, powrócili z wypraw mocno podrapani, z obitemi bokami i częściowo z połamanemi nartami.

Śniegi stajały nietylko w Zakopanem, ale i w całych Beskidach Zachodnich wraz z Gorcami, które są obecnie taksamo czarne, jak były w październiku. Do świąt jednak jeszcze daleko.

Kronika sądowa

PROF. HANDELSMAN „NA CENZUROWANEM"

Warszawa. — Sprawa „Gazety Warszawskiej" znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie. „Gazeta" zamieściła artykuł, w którym zaatakowała prof. Handelsman, jako dziekana Wydziału Humanistycznego U. W., zarzucając mu, że na stanowisku kuratora Koła Historyków faworyzował studentów żydów oraz akademików, należących do grup sanacyjnych, ze szkodą dla młodzieży narodowej. W charakterze oskarżonych występowali red. Olszewski i Bielecki, których Sąd Okręgowy skazał po 4 miesiące aresztu. Chociaż karę pochłonęła amnestja, redaktorzy zaapelowali, utrzymując, że zarzuty, podniesione w artykule są prawdziwe.

Wczoraj Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w mocy.

RODZINNE SPORY

Warszawa. — Do prokuratora wpłynęła skarga autora szeregu prac o „Żyrardowie", Pawła Hulki-Laskowskiego, o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej niejakiego Franciszka Czerwińskiego, współpracownika czasopisma „Bunt Młodych".

Czerwiński napisał artykuł, w którym twierdzi, że Hulka-Laskowski w czasopiśmie „Państwo Pracy" występował w obronie francuskich koncesjonarjuszy za „gadzinowe pieniądze, otrzymane od Boussaca".

Hulka-Laskowski wnosi więc o pociągnięcie do odpowiedzialności Czerwińskiego za zniesławienie i prosi jednocześnie sąd o przesłuchanie szeregu osób jako świadków, m. in. Kaden-Bandrowskiego.

Podobno skarga ta ma być rozpatrzona w przyśpieszonem tempie.

ZA „NADLICZBÓWKI"

Warszawa. — Inspekcja Pracy skazała właścicielkę pracowni krawieckiej, Marję Gasztowicz, na 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za zatrudnianie pracownic w godzinach nadliczbowych.

WŚRÓD MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ

Zgierz. — W Sądzie Grodzkim odbyła się ciekawa rozprawa, ilustrująca stosunki w łonie mniejszości niemieckiej. B. profesor gimnazjum niemieckiego w Zgierzu, Koerber, zaskarżył wiceprezesa Zw. Kulturalno-Gospodarczego, p. Propego, zarzucając mu obrazę. Koerber jest nacjonalistą niemieckim i prowadził akcję przeciwko miejscowemu misjonarzowi Schendelowi, żądając pozbawienia go godności kościelnych i usunięcia go z konsystorza augsburско-ewangelickiego. Na tem tle podczas polemiki Prope miał dopuścić się zniesławienia Koerbera.

Sąd odroczył sprawę celem przesłuchania dalszych świadków.

ŻYDOWSKIE NIEDBALSTWO

Łódź. — Przed Sądem Okręgowym odpowiadał Łajbuś Przygórski, oskarżony o spowodowanie kalectwa dwóch robotników, Lewandowskiego i Endera. Robotnicy ci wpadli do windy fabrycznej, która nie była zabezpieczona.

Sąd skazał Przygórskiego na 4 miesiące więzienia, lecz zawiesił mu karę na 2 lata.

Nowy radca prawny Zarządu Miejskiego

Na stanowisko naczelnego radcy prawnego Zarządu Miejskiego w Warszawie powołany został w dniu wczorajszym adw. Stanisław Jezierski, dotychczasowy radca prawny Zarządu Miejskiego.

Wypadki i kradzieże

OKRADZENIE BEZROBOTNEGO

Do mieszkania Wawrzyńca Jakubowskiego (Łucka 21), zredukowanego robotnika „Agrilu", dostali się za pomocą otworzenia drzwi wytrychem nieznani włamywacze. Splondrowali oni mieszkanie i zabrawszy garderobę męską, oraz damską, wartości 600 zł., ulotnili się niespostrzeżeni przez nikogo. Poszkodowany J. zawiadomił o kradzieży policję VI komis. która prowadzi śledztwo.

WYPADKI KOLEJOWE

Przy ul. Tunelowej, został potrącony przez parowóz, robotnik, 51-letni Antoni Czerniawski (Wawrzyszew). Doznał on złamania lewego obojczyka.

— Na stacji Ursus, również został potrącony przez pociąg, 39-letni Stanisław Radzymiński, tokarz (Spokojna 11). Doznał on poranienia prawego podudzia i złamania nogi. — Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Czerniawskiego przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Radzymińskiego zaś — do domu.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA

W zakładzie kowalskim, przy ul. Czerniakowskiej 144, 66-letni Grzegorz Bujaczewski (Przemysłowa 7), został kopnięty przez konia. Rannego w głowę, opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

POSTRZELENIE ZŁODZIEJA

Nocy ub. na wiadukcie i moście ks. Poniatowskiego, grasowało kilku złodziejów, t. zw. „potokarzy", kradnąc różne artykuły z przejeżdżających wozów. Jeden z okradzionych wszczął alarm, wobec czego złodziej rzucił się do ucieczki. W drodze natknął się na policjanta. Gdy na trzykrotne wezwanie: „Stój!", złodziej nie zatrzymał się, policjant wystrzelił wgórę, a następnie do złodzieja. Celując w nogi. Jedna z kul trafiła złodzieja, 20-letniego Kazimierza Karasia (Żyrardów) — w lewą stopę. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Przy łóżku rannego czuwa policjant.

MŁODOCIANA DESPERATKA

14-letnia Wiesława Sienkowska, uczennica (Nowolipki 78), po sprzeczce z rodzicami, wyszła z domu, kupiła buteleczkę esencji octowej i wypiła zawartość jej w bramie domu Smocza 14. Młodocianą desperatkę, po udzieleniu pomocy, przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

100 zł. za 25 zł.

13 grudnia 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 8581, 37871, 12044, 3359, 13897, 23686, 376, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10-go listopada 1933 r. (Dz. U. R. P., Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł. 100 za bon 25-złotowy.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia

W ciągu pierwszej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,5 milj. zł. do 499,7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 3,1 milj. zł. do 27,0 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 15,9 milj. zł. do 708,2 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmalał o 12.8 milj. zł. do 619,1 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 1,3 milj. zł. do 40,3 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 0,9 milj. zł. do 48,8 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 1,3 milj. zł. do 41,5 milj. zł.

Pozycja „Inne aktywa" obniżyła się o 6,3 milj. zł. do 153.9 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 0,4 milj. zł. do 207,9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmalały o 24,4 milj. zł. do 212,9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 1,0 milj. zł. do 956,9 milj. zł.

Pokrycie złotem zwiększyło się z 45,58 proc. do 46,71 proc. i przekracza normę statutową o 16,71 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

Walka z przeludnieniem wsi

Droga poprawy bytu miljonów Polaków

Konieczność produkcyjnych inwestycyj

W numerze wczorajszym ABC zajęliśmy się sprawą przeludnienia wsi, jako zagadnieniem centralnem dla rozwiązania naszego kryzysu ludnościowego. Dziś formułujemy nasze dalsze tezy.

*

Położenie ludności małorolnej, w dużej mierze możnaby poprawić przez zwiększenie wydajności drobnych warsztatów rolnych.

Do dziś wytwórczość gospodarstw małorolnych przeważnie pozostaje na najniższym poziomie. Gospodarstwa te w większości prowadzone są na sposób sprzed pół wieku, gdyż ich właściciele o nowoczesnej technice rolnej i hodowlanej nie mają najmniejszego pojęcia.

Należałoby tedy udostępnić małorolnym zdobycie podstawowych umiejętności gospodarowania na roli, a chociaż nie jest to zadanie łatwe, ale przecież przy odpowiednim doborze metod i środków działania, byłoby to najzupełniej wykonalne.

SŁYNNE „NOŻYCE".

Niezwykle ciężkie położenie rolnictwa, a w szczególności rolnictwa drobnego w dobie obecnej, w głównej mierze zostało spowodowane wielką rozpiętością między cenami rolnemi a przemysłowemi.

Wskaźnik cen, osiąganych przez rolnika w ciągu b. r., wahał się około 36, podczas gdy wskaźnik cen artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolnika, wynosił ponad 70, przy takiem zaś ustosunkowaniu cen, każda akcja zmierzająca do poprawy sytuacji w rolnictwie — zgóry zostaje skazana na niepowodzenie.

Przyczyna zła tkwi oczywiście w kartelizacji przemysłu, toteż akcję ratowania rolnictwa należałoby rozpoczynać właśnie od usunięcia tej zasadniczej przyczyny.

MELJORACJA I REGULACJA RZEK

W walce z przeludnieniem wsi doniosłą rolę mogą odegrać meljoracje terenów zabagnionych oraz regulacja rzek.

Akcja ta ma podwójne znaczenie, gdyż z jednej strony może dać zajęcie setkom tysięcy ludności małorolnej i bezrolnej, a z drugiej — udostępni rozległe tereny dla osiedlenia na nich rodzin rolniczych z okolic najbardziej przeludnionych, jak również zabezpieczy całe połacie kraju przed klęską powodzi, jaka w tym roku nawiedziła Małopolskę głównie i dorzecze Wisły.

BRAK KAPITAŁÓW PRZYCZYNĄ ZASTOJU?

Tak się przedstawiają w najogólniejszem, szkicowem ujęciu główne wytyczne dla naszej polityki gospodarczej, w odniesieniu do zwalczania przeludnienia wsi.

Nie są one ani nowe, ani nieznane, a bodaj nawet ze stanowiska polskiej racji stanu nie mogą być kwestjonowane, a jednak wciąż pozostają dalekie od realizacji.

Jedyną zaś tego przyczyną, jak słyszymy z prawa, z lewa i zewsząd, ma być brak kapitałów. Argument ten jednakże nie jest dość przekonywujący.

MILJARDOWE WKŁADY

Nie da się zaprzeczyć, że Polska jest krainą dosyć ubogą w t. zw. kapitały, ale bądźcobądź pewne kapitały, nawet dość znaczne, u nas istnieją, może tylko niezbyt szczęśliwie są użytkowane.

Wszak w instytucjach kredytowych znajduje się około 2.5 miljardów zł. wkładów, zdobyliśmy się też na przeszło 300-miljonową pożyczkę wewnętrzną, a w lepszych czasach mieliśmy coś około 1 miljarda zł. nadwyżek budżetowych.

Chyba więc z tych funduszów można było wykroić odpowiednią sumkę na wzmiankowane wyżej inwestycje.

NASZE INWESTYCJE

Wprawdzie z tych sum dokonano szeregu inwestycji produkcyjnych, jak choćby budowa portu w Gdyni, budowa paru linij kolejowych, budowa fabryki związków azotowych w Mościcach, ale więcej bodaj przeprowadzano inwestycyj nieprodukcyjnych, czego jaskrawym dowodem jest budowa banków - pałaców, gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, do dziś stojących pustką, potężnych gmachów pocztowych i wielu, wielu innych, a jednocześnie na inwestycje podstawowego znaczenia — wciąż nie było pieniędzy.

DRUGA STRONA

Meljoracja Polesia poza sporządzeniem projektu pozostaje nietknięta. Rzeki w najbardziej zagrożonych powodzią połaciach kraju pozostają w dzikim stanie. Ba — nawet na udostępnienie wiedzy zawodowej małorolnym i na konieczną dla nich pomoc — skromnych środków znaleść nie można.

INWESTYCJE BEZ KAPITAŁÓW

Zresztą w dziedzinie pomienionych inwestycyj wiele także można zrobić bez kapitałów pieniężnych, względnie przy niewielkim ich udziale. Oto np. w powiatach ostrołęckim i kolneńskim, przy minimalnych nakładach gotówkowych przekopano ponad setkę kilometrów koryt rzecznych.

Znamy też wypadki budowy dróg bitych systemem gospodarczym, gdzie koszt budowy kilometra drogi w gotówce nie przenosił 2 — 3 tysięcy zł., podczas gdy koszt budowy dróg w tych samych warunkach, ale budowanych całkowicie za gotówkę — przenosił 40 tysięcy zł. za kilometr.

WYZYSKANIE PRACY LUDZKIEJ

Ostatnio w piśmie rolniczem „Zagroda Wzorowa", z nader ciekawym projektem wystąpił inż. Z. Mazurkiewicz, proponując werbowanie do robót meljoracyjnych na Polesiu młodych rolników z przeludnionych okolic Polski, któ rzy wzamian za swą pracę otrzymaliby odpowiedni nadział gruntów zmeljorowanych.

Myśl to niewątpliwie dobra i zdaje się zupełnie możliwa do zrealizowania.

Możnaby też przeprowadzić pożyczkę meljoracyjną, albo, idąc wzorem Niemiec, wypuścić złote rentowe, zabezpieczone wartością dóbr uzyskanych przy pomocy meljoracji z wyłącznem przeznaczeniem na roboty meljoracyjne.

GROŹBA NADPRODUKCJI

Tutaj jednak może się nasunąć wątpiwość, nie pozbawiona zresztą cech słuszności, mianowicie czy podniesienie wydajności gospodarstw małorolnych oraz znaczne rozszerzenie obszaru użytków rolnych w drodze meljoracji terenów zabagnionych — nie spowoduje nadprodukcji płodów rolnych. Wszakże jest to obawa zupełnie płonna.

MOŻLIWOŚCI RYNKU

Przedewszystkiem wzrost produkcji rolnej, przy największych nawet staraniach, może się u nas dokonywać dosyć wolno. Powtóre trzeba pamiętać, że pojemność naszego rynku w dziedzinie środków żywnościowych może się znakomicie zwiększyć. Obecnie prawdopodobnie jakieś 60 proc. ludności wiejskiej i miejskiej zadawalnia się połową niezbędnej normy żywnościowej.

Podobnie wielkie braki istnieją u nas w dziedzinie odzieżowej i mieszkaniowej. Zatem przy najniezbędniejszem zapotrzebowaniu ludności w wymienione środki pierwszej potrzeby, zapotrzebowanie żywności wzrośnie conajmniej o 30 proc., odzieży i obuwia — nawet o 100 proc., zaś zapotrzebowanie materjałów budowlanych oraz różnych sprzętów — może wzrośnie w podobnym stosunku.

RESZTA ZALEŻY OD NAS

Mając tedy możność produkowania potrzebnej żywności, surowców włókienniczych i budulca, oraz mając poddostatkiem rąk do pracy, Polska może zapewnić swym mieszkańcom zupełnie znośne warunki bytowania, a więc także rozwiązać trudny problem przeludnienia wsi.

Żeby jednak móc te wielkie prace prowadzić, trzeba mieć dokładnie wytyczone drogi postępowania w skali ogólnokrajowej i szczegółowej, a następnie dobrze zaprojektowane zamierzenia konsekwentnie wykonywać.

Ale do tego — jakże nam daleko!

Co tu mówić o projektowaniu i rozwiązywaniu wielkich problemów, kiedy my nie wiemy... ile i jakich posiadamy w Polsce gospodarstw.

W. Ch.

Lekarze Ubezpieczalni mają prawo płatnej praktyki

Naczelna Izba Lekarska wyjaśnia, że lekarze ubezpieczalni mają prawo przyjmowania w prywatnej praktyce członków Ubezpieczalni Społecznej.

Zabronienie lekarzom udzielania w prywatnym gabinecie płatnych porad ubezpieczonym byłoby — zdaniem Izby Lekarskiej — ograniczeniem ich prawa wykonywania praktyki lekarskiej, nie opartem na żadnej ustawie.

Noworoczna niespodzianka Ubezpieczalni

Masowe redukcje lekarzy i pracowników

W kołach pracowników niepokój wywołują wiadomości o mających nastąpić redukcjach personalnych w centralnych zakładach ubezpieczeniowych.

Wobec połączenia odrębnych dotychczas zakładów w jeden wspólny zakład ubiezpieczeń społecznych, redukcje personelu są nieuniknione. Wymówienia obejmą około 30 proc. zatrudnionych w zakładach pracowników, a oczekiwać ich należy na 1 stycznia 1935 r.

Liczba pracowników, zatrudnionych w zakładach ubezpieczeń wynosi obecnie około 1300 osób. Redukcji ulegnie zatem około 400 pracowników.

Jednocześnie prowadzone są nadal redukcje lekarzy, które przybierają ogromne rozmiary. I tak np. we Lwowie na 1 grudnia i 1 stycznia łącznie redukcje sięgają 30 proc. ogółu zatrudnionych lekarzy.

W innych ośrodkach stosunki są podobne

Niefortunne pomysły magistratu

wywołują groźbę podwyżki komornego i masowych eksmisyj

W związku z wiadomością o wystąpieniu Magistratu do Ministra Spraw Wewn. w sprawie podwyższenia do 100 proc. dodatku do podatku od nieruchomości, właściciele domów rozpoczęli akcję, mającą na celu spowodowanie rewizji obowiązujących dziś przepisów o ochronie lokatorów.

Złożone mają być memorjały do władz centralnych.

Właściciele domów chcieliby uzyskać **możność eksmitowania wszystkich lokatorów, niepłacących komornego.**

Prócz tego dążą **do podwyższenia komornego w starych domach do wysokości, pobieranej w domach nowych.**

W ten sposób Magistrat występując z projektami podwyżki wywołuje zrozumiałą reakcję właścicieli domów, których sytuacja staje się coraz trudniejsza.

Obecnie, kiedy akcja rządu skierowana jest ku obniżaniu kosztów, związanych bezpośrednio z utrzymaniem, kiedy płace zostały tak znacznie okrojone, jakakolwiek podwyżka komornego jest niemożliwa, nie mówiąc już o podniesieniu wysokości czynszu do granicy opłat w nowych domach. Byłoby to prawdziwą katastrofą. Dość przejrzeć zaległości komornego, które ciągle wzrastają, oraz zestawić z tem ilość eksmisyj, które już dzisiaj grożą.

Sądzimy, że akcja właścicieli domów jest odruchem samoobrony i protestu ,a nie próbą przerzucenia ciężaru nowych obciążeń na lokatorów. Takie przerzucenie odbiłoby się na lokatorach fatalnie. Sami właściciele wiedzą o tem dobrze. Siła płatnicza lokatorów spada coraz szybciej — nierzadko przecież obniża się nawet ustawowe komorne.

W tem wszystkiem niezrozumiałe jest tylko stanowisko Magistratu, który w okresie ogólnego przygnębienia wywołuje tylko niepokój swemi dziwnie niefortunnemi projektami.

Nie trzeba parafować i pieczętować Ksiąg handlowych

Do Sądu Handlowego zgłaszają się przedstawiciele firm z prośbą o sparafowanie i zaopatrzenie w pieczęć ksiąg handlowych przygotowanych na rok 1935.

W związku z tem zaznaczyć należy, iż na mocy nowego Kodeksu Handlowego sznurowanie ksiąg handlowych zostało z dniem 1 lipca rb. skasowane. To też zgłoszenie do sądu jest zupełnie zbyteczne.

Ocena prawidłowości zapisów w księgach jest niezależna od tego, czy księga jest parafowana czy też nie. Zniesienie obowiązku sznurowania ksiąg handlowych pozwala kupcom i przemysłowcom zaoszczędzić po 8 zł. od księgi.

Proces miasta przeciw Elektrowni

Zarzuty ze strony miasta

Przewodniczący Wydziału II Handlowego Sądu Okręgowego wyznaczył już termin rozprawy w sensacyjnym procesie gminy m. st. Warszawy przeciwko Elektrowni Warszawskiej. Rozprawa rozpocznie się we wtorek dnia 18 b. m., o godz. 10 rano.

Wczoraj doręczono pozew sp. akc. Tow. Elektryczności w Warszawie oraz wezwanie na posiedzenie w sprawie wniosku gminy warszawskiej o zabezpieczenie powództwa drogą ustanowienia sekwestru Elektrowni.

Ze względu na skomplikowane dane rachunkowe powołano dwóch biegłych księgowych: Kisielewskiego i Skrzywana, którzy będą pracować pod kierownictwem sędziego Gebethnera. Rozprawie wtorkowej przewodniczyć będzie prezes Gustaw Lauter.

Elektrownia Warszawska ma odpowiedzieć na pozew Magistratu. W tym celu wniesione zostanie specjalne pismo do sądu, a obecnie koncesjonarjusze francuscy zbierają dla swych wywodów dane statystyczne.

ŻĄDANIA MIASTA

Miasto żąda, aby sąd rozwiązał umowę koncesyjną między miastem a Elektrownią z winy Elektrowni, by uznał za własność gminy całe przedsiębiorstwo Elektrowni oraz jego mienie ruchome i nieruchome.

Miasto prosi o eksmisję Towarzystwa Elektryczności i o przepisanie na gminę wszystkich nieruchomości przy ul. Dobrej, Praskiej, Wiktorskiej, Mińskiej, Niskiej, Żelaznej, na Tamce, przy ul. Okopowej i Kolejowej.

Jako najważniejsze pogwałcenia zobowiązań umownych i ustawowych, stwierdzających winę koncesjonarjusza, pozew Zarządu Miasta wymienia dziewięć podstawowych zarzutów.

NIEWYKONYWANIE UMOWY

Jako pierwszy zarzut pozew podaje, że „Towarzystwo nie wykonywało wcale umowy w okresie od 15 lipca 1915 roku do dnia 8 listopada 1924 r., to jest w ciągu dziewięciu lat, trzech miesięcy i 24 dni. W dniu 15 lipca 1915 r. Towarzystwo porzuciło przedsiębiorstwo, nie troszcząc się absolutnie o losy miljonowego miasta, narażonego na pozbawienie światła elektrycznego, a dbając jedynie o swoje prywatne interesy. Władze Towarzystwa, opuszczając Warszawę, nie ustanowiły przedstawiciela, przewidzianego w umowie koncesyjnej.

„Niewykonywanie koncesji przez koncesjonarjusza nie pozbawiło bynajmniej Towarzystwa poważnych zysków, sięgających kwoty około 20 miljonów złotych. Zarząd przymusowy w okresie tym dokonał kosztem konsumentów remontów i inwestycyj zakreślonych na bardzo szeroką skalę, a Towarzystwo zdołało uzyskać przyznanie odszkodowania od rządu niemieckiego za straty wojenne w sumie ponad 30 miljonów franków. Fakt osiągnięcia przez Towarzystwo w dobie niewykonywania umowy tak znacznych zysków — czytamy w skardze — jest tembardziej uderzający, że cały kapitał akcyjny Towarzystwa nie przekraczał wówczas kwoty 10 milionów franków".

PODSTĘP I ZŁA WIARA

Jako drugi zarzut skarga wymienia, że Towarzystwo chwyciło się podstępu przy przejęciu przedsiębiorstwa. „Metody, stosowane przez Towarzystwo od 1924 r., stwierdzają wyjątkową złą wiarę koncesjonarjusza". Mianowicie Zarząd Miasta zarzuca Elektrowni, że miała zamiar podczas przeprowadzania korespondencji o przejęcie Elektrowni od przymusowego zarządu, „dążyć do zwolnienia się z zobowiązań umownych przez narzucenie miastu warunków niesłychanie ciężkich i rujnujących, co też po objęciu Elektrowni pozwane Towarzystwo z wyraźną złą wiarą uczyniło".

INWENTARZ

Jako trzeci zarzut Magistrat wymienia w skardze sprawę nieodpowiedniego prowadzenia ksiąg inwentarza. „Wykreślenie jakichkolwiek pozycyj z inwentarza jest dopuszczalne jedynie na podstawie uprzedniego każdorazowego zezwolenia Magistratu. Dotychczas ustalono, że w okresie od 1928 r. do 1933 r. Towarzystwo bez wiedzy i zezwolenia Magistratu usunęło i wykluczyło z inwentarza przedmioty wartości około 5 miljonów złotych. Przedmioty te Towarzystwo w szeregu wypadków sprzedaje lub inwestuje ponownie".

„Opisane postępowanie godzi w sposób istotny w interesy miasta — czytamy w skardze — skutkiem samowolnej zmiany składu mienia i ukrywania tegoż, mimo obowiązku przekazania tego mienia w stanie nienaruszonym po ustaniu stosunku koncesyjnego miastu, jako właścicielowi. Inwentarz jest prowadzony przez koncesjonarjusza w sposób nieprawidłowy, tak że gmina nie jest w stanie sprawdzić istotnego stanu i ilości majątku przedsiębiorstwa".

W KILKU WIERSZACH

ŚWIATOWE OBROTY HANDLOWE

Import światowy w ciągu trzech kwartałów r. b. wyniósł 8.510 miljn. dol. w zł., jednocześnie zaś eksport światowy obliczany jest na 7.917 miljn. dol. w zł.

Na kraje europejskie przypada w zakresie importu 5.315 miljn., zaś eksportu 4.084 milj. dol. w zł.

Szczegółowe zestawienia importu i eksportu poszczególnych państw znajdą zainteresowani zestawione w formie tabeli, dołączonej do Nr. 35 „Informatora Eksportowego" z dnia 10 grudnia r. b.

UKŁADY KONWERSYJNE W BANKU AKCEPTACYJNYM

Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego zatwierdził w dalszym ciągu 2.766 układów konwersyjnych na sumę ogólną 4 miljonów złotych.

Ogólna ilość zatwierdzonych przez Komitet układów wynosi 80.200 na sumę 132.5 miljonów złotych.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE

Zostały wypuszczone nowego typu znaczki stemplowe, wartości 2 zł. i 5 zł., jak również nowowprowadzone znaczki, wartości 4 zł. i 100 zł. Dotychczasowe znaczki stemplowe, wartości 2 zł. i 5 zł., mogą być używane tylko do końca grudnia r.b.

Niezużyte znaczki stemplowe dawnego typu będą wymienione na znaczki stemplowe nowe w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od dnia 15-go b. m. do stycznia 1935 r.

„ZASADNICZE CECHY NOWEJ ORDYNACJI PODATKOWEJ"

Wprowadzona obecnie nowa ordynacja podatkowa nietylko ujednostajnia postępowanie przy wymiarze i poborze podatków państwowych, lecz wprowadza również zupełnie inne, niż dotąd zasady postępowania i stawia podatnika wobec nowych uprawnień i obowiązków.

Sprawa ta będzie tematem zebrania dyskusyjnego, jakie odbędzie się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w dniu 17 b. m., na którem referat pod tytułem „Zasadnicze cechy nowej ordynacji podatkowej" wygłosi b. Minister Skarbu, prof. Tadeusz Grodyński.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.28.4; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.25; funt szterling 26.20; marka niemiecka 198; szyling austrjacki 98.90; korona czeska 21.70.

Monety: Dolar złoty 8.91.5; rubel złoty 4.58.5.

Dewizy: Berlin 212.65; Belgja 123.80; Holandja 358.25; Londyn 26.20; Nowy Jork 5.29.75; Nowy Jork (kabel) 5.30.52.5; Paryż 34.93.5; Praga 22.12; Szwajcarja 171.53; Włochy 45.31.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 116; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.25; 6 proc. Poż. Dolarowa 72.5; 8 proc. Poż. Dillonowska 86.37; 7 pr. Poż. Stabilizacyjna 68.63; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 65.5; 7 pr. Poż. Śląska 67.37; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 51.75; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 49.25; 5 proc. skonwertowane L. Z. T. K. m. Warszawy 59.5.

Akcje: Bank Polski 94; Lilpop 10.15; Starachowice 12.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 13.12. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standart 700 gl. 14.50—15,00; II stand. 687 gl. 14,25—14,50; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 19.50—20,00; pszenica jednolita 742 gl. 18,50—19,00; pszenica zbierana 731 gl. 17,50—18,00; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 14,50—15,00; owies II stand. lekko zadeszczony 468 gl. 13,50—14,50; III stand. 438 gl. 13,00—13,50; jęczmień browarny 698 gl. 20,00—21,50; jęczmień przemiałowy 678/673 gl. 17.50—18,00; jęcz— 26,00; groch Wiktorja z workiem 47,00 — 50,00; wyka 20,00 — 21,00; peluszka 20,50 — 21,50; seradela podw. czyszcz. 12,00—13,00; rzepak i rzepik zimowy 45,00—46,50; rzepak i rzepik letni 40,50—42,00; łubin nieb. 7.25—7,75; łubin żółty 8,50 —9,50; koniczyna czerwona surowa 100,00—115,00; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125,00—140,00; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 85,00—110,00; koniczyna biała surowa 55,00—70,00; mak niebieski z workiem 43,00—46.00; ziemniaki jadalne 3,00—3,25; mąka pszenna gat. I B 31—33; I C 29,00—31,00; I D 27,00—29,00; I E 25,00—27,00; gat. II B 23,00—25,00; II D 22,00—23,00; II F 21,00—22,00; II G 20.00—21,00; gat. III A 15,00—16,00; mąka żytnia I 55 proc. 23,50 —25,00; mąka 0-65 proc. 22,50—23,50; II gat. 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 17,00—18,00; mąka żytnia poślednia 14,50—15,00; otręby pszenne gr. stand. 11,00—11,50; pszen. średnie 10,00—10.50; otręby pszenne miałkie 10,00—10,50; żytnie 9,00—9,50; kuchy lniane 16,25—16,75; rzepakowe 12,75—13,25; kumień o wadze 649 gl. 16,00—16,50; jęczmień o wadze 620,5 gl. 15,50—16,00; groch polny z workiem 24,00 chy słonecznikowe 42-44 proc. 17,25 —17,75; śruta sojowa 20,50—21,00; siemię lniane 45,00—46,50. Ogólny obrót 1.772 tonn w tem żyta 1.155 tonn. Usposobienie stałe.

Reymontowy rzeźbiarz

Adam Petryna, księżak ze wsi Zapady

Adam Petryna, prawowity księżok ze wsi Zapady w Łowickiem, wystawia swoje rzeźby w „Zachęcie". I to nie po raz pierwszy. To nie jakiś sensacyjny debiut. Petryna jest starym, wytrawnym rzeźbiarzem, z warszawską „Zachętą" poznał się przed wojną, otarł się o Krakowską Akademję, ale że nie spodobało mu się tam, więc ją cisnął i wrócił na wieś, rzeźbić po swojemu, wynajdywać innych, takich, jak on, samouków, dopomagać im, wskazywać drogę i kierować na artystów.

Petryna, jak przystało na gospodarza z Księstwa Łowickiego nosi się szumnie. Chodzi w spodniach pasiastych, wpuszczonych w buty z cholewami, w czarnej kamizeli z rękawami, zapinanej na błyszczące mosiężne guziki, w kapeluszu ustrojonym paciorkami i gałkami. Za pazuchą trzyma paczkę pism, papierów, fotografji.

Wyciąga zdjęcia i rozkłada na stole. To reprodukcje rzeźb. Oto głowa panny młodej w przybraniu weselnem wysoko uczesana, upięta welonem i świecidełkami. Od słowa do słowa — czy pan dawno już rzeźbi?

Okazuje się, że Petryna od dzieciństwa miał pasję do strugania i lepienia. Ciął ornamenty na laskach, na kijach, na fujarkach wyrzynał korę w ozdobny deseń, strugał zabawki dla dzieci. Rodzice nie bardzo życzliwem okiem patrzyli na to wszystko. Chłopak do porządnej roboty się nie bierze, jakiż z niego będzie gospodarz!

— A ja — opowiada Petryna — z ziemi fantazje różne wysypywałem, jak były farby, to wydłubałem figurę i malowałem kolorami. Dopiero ludzie się temu podziwiali i mówili — o, on tego sam nie mógł zrobić, musi mu w tem zły pomagał. Wieczorami lubiłem chodzić nad rzekę, jak był księżyc. Patrzałem na drzewa i niebo, tony tam były wtedy takie zagadkowe, tajemnicze... I znów się ludzie zmawiali: poco on tak wychodzi na górkę? Pewnie nie sam chodzi, pewnie mu zły wtedy robi figury.

— I jak pan ze wsi trafił do Akademji?

— Zajęła się mną pani Marja Dzierżanowska, żona poety, i pan dr. Rybicki. Przyszedłem raz do sklepu z laską, tam ją pani Dzierżanowska zobaczyła, zaczęła oglądać, wypytywać skąd ja jestem i skąd mi to przyszło, że takie rzeczy wycinam. Zacząłem się uczyć, chodziłem najpierw do szkoły rysunkowej, a potem wyjechałem do Krakowa. Kraków, owszem, podobał mi się, miasto wiadomo, że jest ciekawe pod względem historycznym i pod względem pamiątek, ale w Akademji psychicznie czułem się obco. Ja tak wieś lubiłem, że trudno mi było w innem środowisku. A w Akademji przyprowadzą jakiegoś modela, każą z tego robić rzeźbę, to ja tego nie potrafiłem, takie to mi było nudne. Więc poszedłem do prof. Laszczki i powiedziałem, że mu bardzo dziękuję za naukę, ale tym rzeźbiarzem to ja nigdy nie zostanę. Wrócę na wieś, do swoich i będę po dawnemu rzeźbił wiejskie typy.

— Jednak pan został rzeźbiarzem, tylko bez pomocy Akademji.

— Ano tak. Pierwsza rzeźba, jaką wystawiłem w „Zachęcie" nazywała się „Staruszka Agata". Tą Agata z „Chłopów" Reymonta. U nas jest przecie wieś reymontowska Lipce i ludzie dobrze pamiętają Borynów. Mówią, że Agatę Reymont znał i na niej się wzorował. Agata, ta nasza prawdziwa, nie była biedna, ale jakoś nie mogła na miejscu usiedzieć i chodziła od wsi do wsi, od krewniaków do krewniaków. Już z niej taka była poetka, czuła psychicznie, oczy zawsze miała utkwione w niebo, w dalekość i tak patrzała, tak patrzala...

— Czy w Łowickiem pamiętają o Reymoncie? Znają „Chłopów"?

— Biorą z różnych bibljotek, z czytelń, znoszą do domu, a i owszem czytają. Reymont zanadto obczernił. Ja rozumiem, że jemu chodziło o siłę, o dramat, ale ludzie tłumaczą, że on to zanadto stronnie pisał, bo po prawdzie Księżacy tacy nie są. U nas człowiek jest dobroduszny, jak się pokłóci, no to się może i pobije, nie bywało zaś nigdy tak, żeby syn ojca chciał strzelać. Ani takich kobiet, jak Jagusia, też nie ma. Nie zdarzały się takie wypadki. Wszystkich reymontowskich bohaterów mamy rzeźby. Są porzeźbieni i stoją w sali w Ognisku Książackiem.

— To jest Ognisko Księżackie?

— A jest. We wsi Złaków Kościelny, pisze się na pocztę Zduny. Założyliśmy Ognisko, żeby tam zbierać sztukę ludową, kupować co się nieraz niszczy po chałupach nieraz i nikt uwagi na to nie zwraca. W Ognisku też mieli się uczyć tacy, jak ja byłem za młodości. Ognisko zajmowało się nimi, żeby już im nikt nie mówił, że wdają się ze złym. Ale teraz jest inny Zły.. Wtrącają się nam ciągle nauczyciele, urządzają jakieś odczyty do niczego nie podobne, całkiem nam to Ognisko zabrali. Wojewoda to się już tak na nas zawziął. Dopierośmy podali skargę do Pana Prezydenta, teraz wnieśliśmy drugą skargę. Trzeba to wszystko zmienić, bo Ognisko marnieje, ludzie się odsunęli, a już nawet ksiądz zabronił tam chodzić do tego nauczycielskiego bezbożnictwa. Ciągłe są kłótnie o to Ognisko, aż mi w domu wyrzucają, że nie dbam o grunt, tylko ciągle za tem się szarpię.

— Pan ma gospodarstwo?

— A jakże, mam. Półtora hektara. Tylko ciągle od niego odbiegam. Jak była wojna, to trafiłem aż do Tyflisu. Tam jeździłem z armeńską ekspedycją archeologiczną i robiłem rysunki i kopje posągów, starożytnych rzeźb. Teraz znowuż pójdę z domu, bo chce ksiądz proboszcz z Lipiec, żebym mu malował kościół.

— Czy to owe Lipce z „Chłopów"?

— Te same. Będziemy w tym roku robili obchód na cześć Reymonta i pięknie zapraszamy! A będzie w karnawale jakie u nas wesele, też warto przyjechać. Popatrzeć na nasze stroje, na tańce, na zabawę. Tak, tak, nie jest brzydko u księżoków! **Z. B.**

Drzeworyty Wł. Skoczylasa dostępne dla wszystkich

Podane przez nas wczoraj szczegóły o sprzedaży drzeworytów Skoczylasa na wystawie w IPS-ie (całkowity dochód z sprzedaży wdowa po wielkim artyście przeznaczyła na fundusz Jego imienia), wywołały w kołach miłośników grafiki ogromne zainteresowanie. Zarówno piękny cel, jak i niezwykła okazja możliwości nabycia ostatnich podpisanych drzeworytów Skoczylasa już od 20 zł. — spowodowały ogromny ruch na wystawie.

W ciągu dnia dzisiejszego sprzedaż rozpoczęła się już w dużem tempie, a że niektórych drzeworytów jest tylko po kilka odbitek, należy się spieszyć. Przypominamy, że jutro i w niedzielę sprzedaż na wystawie w IPS-ie odbywa się od g. 11-ej do 4-ej popoł.

Listy do redakcji

Drzeworyty polskie w Pradze

Subskrypcja drzeworytów, drugi już raz zorganizowana przez redakcję ABC, cieszy się nietylko wielką popularnością w Polsce, ale budzi również duże zainteresowanie zagranicą. Co roku dostajemy szereg zamówień z Czechosłowacji i Francji.

Do stałych naszych subskrybentów zalicza się redaktor praskich „Narodnich Listów" Wincenty Czerwinka. W tych dniach otrzymaliśmy od red. Czerwinki poniższy list z podziękowaniem za przesłane mu trzy drzeworyty, które subskrybował:

Drogi Panie Kolego!

Dziękuję serdecznie za Pański bardzo miły list, przy którym przysłaliście mi trzy drzeworyty polskie.

Inicjatywa Redakcji Waszego dziennika „ABC", już łońskiego roku tak świetnie udana, a powtórzona z jeszcze większym sukcesem obecnie, inicjatywa, by pomóc materjalnie polskim artystom, a równocześnie szerzyć w szerokich kołach piękne dzieła artystyczne, zajęła mnie żywo już roku zeszłego; pisałem o tem w „Narodnich Listach" i doradzałem podjęcie podobnej akcji także i u nas. Już minionego roku skorzystałem z Waszego szczęśliwego pomysłu, tego roku znowuż. Proszę, aby pan był przeświadczony, że nietylko polska grafika, ale i cała twórczość artystyczna, a zwłaszcza literatura polska ma we mnie oddawna wielbiciela, a trochę i znawcę. Proszę, aby Pan przyjął serdeczne wyrazy koleżeńskiego szacunku i wyraził pozdrowienia i memu staremu przyjacielowi i druhowi kol. Hier. Wierzyńskiemu. Pomimo wszystkich dzisiejszych chmur w stosunku polsko-czeskim, jestem pewien, że przyjdzie — „post nubila Phebus"!

Oddany Wam

Winc. Czerwinka

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Nagroda literacka im. Jerzego Szareckiego.** W Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich na nadzwyczajnem walnem zebraniu przejęto fundację prof. dr. Bolesława Szareckiego, ojca zmarłego przedwcześnie pisarza ś. p. Jerzego Szareckiego, autora trzech tomów nowel marynistycznych, wydanych w okresie 1928 — 1931. Statut nagrody im. Jerzego Szareckiego przewiduje coroczną nagrodę dla młodych pisarzy (do lat 35), za utwór beletrystyczny na temat morski. Nagroda będzie wypłacana w wysokości dywidendy rocznej od kapitału żelaznego fundacji, ulokowanego w 150 akcjach Banku Polskiego i wynoszącego 15000 zł.

— **O znalezieniu pełnego tekstu poematu Mickiewicza „Kartofla".** W Tow. Literackiem im. Adama Mickiewicza interesujący odczyt wygłosił prof. J. Ujejski, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Tematem odczytu było odnalezienie rękopisu młodzieńczego poematu Mickiewicza p. t. „Kartofla". Poemat długi czas pozostawał nieznany i dopiero Mirjamowi udało się przypadkowo odkryć 200 początkowych wierszy. Resztę odnalazł prof. Ujejski w roku zeszłym w rękopisach mickiewiczowskich, ofiarowanych Bibljotece Narodowej ze zbiorów ś. p. Goreckiej.

— **Sprawa rehabilitacji Brzozowskiego.** Prof. dr. Witold Klinger, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, po ukończeniu prac przygotowawczych, polegających na zebraniu odpowiednich dokumentów, rozpoczął obecnie energiczną akcję, zmierzającą do pełnej rehabilitacji Stanisława Brzozowskiego. Prof. Klinger wygłosił już odczyty w Poznaniu, w Warszawie i Lwowie, w których przedstawiwszy przebieg sprawy Brzozowskiego, zwraca się z apelem do Polskiej Akademji Literatury, ażeby przeprowadziła rewizję procesu, jaki w swoim czasie odbył się w Krakowie i nie doprowadził do wydania pełnego wyroku, uwalniającego Brzozowskiego od winy lub też uznającego go winnym. Obszerne sprawozdanie z warszawskiego odczytu prof. Klingera podaliśmy w swoim czasie w „A B C".

Teatr

— **„Ojciec" w teatrze Kameralnym.** Na repertuar teatru Kameralnego wchodzi dziś jedna z najgłośniejszych sztuk teatralnych, dramat Augusta Strindberga „Ojciec", poruszający wysoce interesujące zagadnienie walki dwu płci. Sztuka, która obiegła cały świat i była jedną z najmocniejszych rewelacyj teatralnych, grana była w Warszawie przed kilku laty w teatrze Małym i w teatrze Rozmaitości (u dyr. L. Solskiego) w tej samej, co obecnie w Kameralnym, obsadzie ról głównych: Karol Adwentowicz (rola tytułowa, jedna z najlepszych kreacyj tego artysty) i Aldona Jasińska (Laura). Zapowiedź „Ojca", który i dziś jeszcze posiada akcenty aktualne, a jest wybornie zbudowaną sztuką, wywołała wielkie zainteresowanie.

— **Plany repertuarowe teatrów.** Teatr „Ateneum" zapowiada, jako najbliższą premjerę po granej obecnie sztuce „Typ A", wystawienie oryginalnej sztuki niemieckiego autora Chlumberga „Niebieskie migdały". Autor nazwał ją „improwizacją", jest to zaś utwór w rodzaju komedji dell'arte. Akcja sztuki opiera się na następującej sytuacji: W teatrze odwołano przedstawienie, zawiadomiono o tem aktorów, ale nie zawiadomiono kasy i reżysera. Kasa sprzedała bilety, sala wypełniła się widzami, reżyser musi zaimprowizować spektakl — wzywa do pomocy widzów i zaczyna przedstawienie.

Chlumberg, autor „Niebieskich migdałów", zginął tragicznie. W czasie próby teatralnej spadł do niszy orkiestry i złamał kręgosłup. **(b)**

Plastyka

— **Rozstrzygnięcie konkursu na plakat.** W Instytucie Propagandy Sztuki odbyło się rozstrzygnięcie konkurs una plakat propagandowy dla Polskiego T-wa Eugenicznego. Sąd konkursowy, składający się z przedstawicieli Instytutu Propagandy Sztuki, Polskiego T-wa Eugenicznego i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, po rozpatrzeniu 88 nadesłanych projektów, przyznał następujące nagrody: I — 400 zł. pp. Henryk Jaworski i Antoni Łyżwański, II — 300 zł. p. Stanisław Kostelecki, dwie równorzędne nagrody III po 150 zł. p. Marja Kotkowska i p. Marek Żuławski. Prace nagrodzone i wyróżnione będą wystawione w I. P. S. od dnia 10 grudnia przez 2 tygodnie jednocześnie z projektami konkursu na plakat propagandowy dla Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych.

— **Likwidacja galerji poturzyckiej.** Rozpoczęto sprzedaż obrazów malarzy z 17-go i 18-go w., które dotychczas stanowiły integralną część t. zw. Galerji Poturzyckiej, zwanej również galerją hrabiów Miączyńskich-Dzieduszyckich. Rozprzedawana obecnie kolekcja została zebrana przez hr. Ignacego Miączyńskiego i zawiera m. in. dzieła Cotta, Guido Reni, Franciszka Maulpertscha, braci Hamiltonów oraz współczesne kopje Corregia i Van Dycka.

— **Sukces wileńskich malarzy.** W Pittsburgu na międzynarodowej wystawie sztuki, zorganizowanej przez Instytut Carnegi'ego sprzedano 3 obrazy artystów wileńskich: Ludomira Śleńdzińskiego — „Dwie siostry", Bronisława Jamontta — „Cerkiew w Drohobyczu" i Michała Rouby — „Pejzaż srebrzysty".

Różne

— **Listy dyplomatyczne emisarjusza Stanisława Augusta.** W zbiorach Bibljoteki Narodowej we Florencji znajduje się 400 listów, pisanych przez toskańczyka, Filipa Mazzei, który najpierw był świadkiem wojny o niepodległość Ameryki i wówczas zaprzyjaźnił się z Jeffersonem, później w okresie wielkiej rewolucji przebywał w Paryżu i stąd 2 lub 3 razy w tygodniu przesyłał w ciągu trzech lat do króla Stanisława Augusta obszerne relacje o wypadkach politycznych. Listy Filipa Mazzei niewątpliwie rzucą interesujące światło na postać Stanisława Augusta i jego stosunek do wielkiej rewolucji. Wydanie wszystkich listów zapowiada znawca okresu napoleońskiego, prof. R. Ciampini.

— **Dar japoński dla Uniwersytetu Warszawskiego.** Jeden z wielkich japońskich przemysłowców, Taakaharu Mitsui, ofiarował Uniwersytetowi Warszawskiemu sumę 30.000 jen (około 80.000 zł.). Dar ten przeznaczony jest na założenie w Warszawie katedry japonologji. Dotychczas Uniwersytet Warszawski katedry takiej nie posiadał, a w związku z przeprowadzanem obecnie powiększeniem studjum języków wschodnich, dar japoński jest bardzo na czasie.

— **Odnowienie Bibljoteki Studwudziestu.** Głośna i zasłużona bibljoteka poetycka Jana Kuglina w Poznaniu, znana pod popularną nazwą „Bibljoteki Studwudziestu", wznawia swoją działalność. Jako pierwszy tomik, ukaże się zbiór poezyj Jana Sztaudyngera p. t. „Biblja śnieżna".

Na ekranach

„Fedora"

(„Nil")

Słynny przed laty utwór sceniczny Sardou doczekał się przeróbki na film mówiony reżyserji Louis Gasnier, w adaptacji Leopolda Marchand. Melodramatyczna historja pięknej księżny rosyjskiej (niestety Marie Bell niezbyt na piękną wygląda), która szuka pomsty na zabójcy swego narzeczonego i w rezultacie zakochuje się w nim, powodując zarazem jego i swoje nieszczęście... Szkoda, że film nie dostał się w ręce lepszego reżysera. Gasnier niebardzo umie sobie poradzić z materjałem literackim sztuki, plącze się chwilami i gubi w teatralnych dłużynach.

Marie Bell, podstarzała już aktorka, odnosząca w sezonie obecnym sukcesy, jako dyrektor jednego z paryskich teatrów, ma też teatralny sposób gry, dialog prowadzi wybornie, ale z mimiką jest słabiej. Ernest Ferny ma wygląd raczej rzeźnika, niż arystokraty rosyjskiego. Gra dobrze. Reszta obsady (Henry Bose, Paul Amiot, J. de Ferandy, Jean Toulot) niezbyt przekonująca z wyjątkiem doskonałej w epizodycznej rólce Edith Mera.

Zła kopja obniża wartość optyczną filmu, a dźwięk nastawiono zbyt hałaśliwie. Całość nie przynosi wielkiego zaszczytu produkcji francuskiej.

Po ponurym nastroju filmu rozweselać ma widzów rewja taneczno-wokalna p. t. „100 kilo śmiechu". **A. R.**

Koncert Karola Szymanowskiego w Operze Warszawskiej

We wtorek, 18 b. m., na rzecz Tow. „Opieka" odbędzie się w Operze Warszawskiej wielki koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego, powracającego do Polski z triumfalnego tournée po Europie (Anglja, Francja, Niemcy).

W programie m. in. IV-ta symfonja w wykonaniu powiększonej orkiestry Opery Warszawskiej pod dyrekcją Adama Dołżyckiego (part fortepianowy wykona kompozytor), słynne „Pieśni Muezzina Szalonego" w wykonaniu Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (po raz pierwszy z towarzyszeniem orkiestry) oraz utwory skrzypcowe, które odegra Eugenja Umińska.

Koncert w Operze stanie się niewątpliwie wielką manifestacją uczuć polskiej publiczności dla genjalnego kompozytora.

U France Ellegaard

Młoda pianistka duńska, która pobiła Warszawę

Urok, jaki roztacza młoda pianistka, France Ellegaard jest tak wielki, że podczas przerwy w pokoju artystycznym jest tłoczno. Trzeba zbliska przyjrzeć się jasnowłosej artystce i dowiedzieć się, w jakim kraju tak wcześnie dojrzał ten wielki talent muzyczny.

— Urodziłam się w Paryżu — mówi młoda pianistka — gdy nazajutrz odwiedzam ją w hotelu — lecz jestem Dunką.

— Czy pani jest pierwszą w rodzinie, która obrała karjerę artystyczną?

— Tak. Wszyscy u nas kochają muzykę, lecz po amatorsku. Mając trzy lata, brzdąkałam już na fortepianie. Ale właściwie chyba już od urodzenia przeznaczone mi było poświęcić się muzyce: nasze mieszkanie w Paryżu graniczy z konserwatorjum... Pierwszym moim spacerom towarzyszyły już dźwięki. Spodobały mi się skrzypce. Dostałam więc maleńkie skrzypce i wygrywałam na nich wszystko, co usłyszałam. Potem znowu wróciłam do fortepianu, ale zaczęłam się już porządnie uczyć pod kierunkiem mamy. Miałam pięć lat, gdy rozpoczęłam „na poważnie" zajmować się muzyką. Jako dziewięcioletnia dziewczynka wstąpiłam do konserwatorjum, a mając piętnaście lat dostałam „grand prix" i skończyłam studja u profesora Riera. Oczywiście jeszcze trzeba było porządnie przysiedzieć fałdów nad kontrapunktami i harmonją. Wobec ciągłych wyjazdów, lekcje te brałam tylko dorywczo, gdy dobry los na dłuższy czas pozwolił nam zatrzymać się w Paryżu.

— Kiedy pani zaczęła koncertować?

— Występowałem na estradzie już jako pięcioletnie dziecko w Paryżu na różnych dobroczynnych imprezach. Pierwszy mój prawdziwy koncert odbył się w Kopenhadze, miałam wtedy skończonych czternaście lat. Po ukończeniu konserwatorjum podróżowałam przez większą część roku. Grywałam dużo we Francji, we Włoszech, w Niemczech.

— A w tym roku?

— Tournée zaczęłam od krajów północnych: Danja, Szwecja, Finlandja, Estonja, Litwa, obecnie Polska, t. j. Warszawa, Kraków, Łódź i znowu Warszawa. Na Boże Narodzenie będziemy już w domu!

Słowom ostatnim towarzyszy radosny, nieomal dziecięcy uśmiech. France Ellegaard nerwowym ruchem poprawia włosy i zamyśla się. Napewno zamajaczyła przed jej oczami wigilja spędzona w domu przy stole rodzinnym.

— Pewnie niedźwiadek pani będzie również zadowolony, gdy wolno mu będzie w domu odpocząć?...

— Skąd pani wie o moim „Teddy"? — pyta panna France zdumiona.

— Widziałam na biurku w pokoju artystycznym mały krucyfiks z masy perłowej... i bronzowego, uroczego niedźwiadka z pluszu.

— Tak. Teddy to mój fetysz. Od jedenastu lat nie rozstaję się z nim. To straszne być taką przesądną — dodaje młodziutka artystka z powagą. — Zeszłego roku, gdy wsiadłyśmy z mamą na statek i wypłynęłyśmy już na pełne morze, spostrzegłam z przerażeniem, że Teddy pozostał w domu. Natychmiast zadepeszowałam do ojca, żeby jaknajprędzej przesłał mi niedźwiadka, bo inaczej nie zaznam spokoju. Teddy dogonił mnie i teraz już zawsze pierwszy wędruje do kufra.

— Czy dużo pani pracuje?

— Przeciętnie cztery do pięciu godzin dziennie, ale oczywiście w podróży jest to bardzo utrudnione. Nie we wszystkich hotelach są fortepiany, gdzie można grać dowoli. Więc rzuca się człowiek na pierwszy lepszy instrument, napotkany na drodze.

— Czy ma pani jakiegoś ukochanego kompozytora?

Chwila namysłu:

— Eh, chyba nie! To ukochanie jest takie względne i zależne od nastroju dnia. Dziś najbardziej kocham Bacha, a jutro zdradzam go, pałając adoracją do Chopin'a... A Brahms, Schuman i wszyscy inni?!...

Spodziewałam się takiej odpowiedzi. Licuje to z rodzajem talentu France Ellegaard i jej zdolnością odtwarzania nastrojów każdego kompozytora.

— Czy miała pani upodobania do nauk ścisłych?

— Tak. Szalenie interesowała mnie matematyka. Żałuję, że nie mogłam jej nadal studjować.

— Czy próbowała pani komponować?

— Owszem. Profesor mój w konserwatorjum koniecznie mnie namawiał, żebym poświęciła się kompozycji, ale trudno jest pogodzić występy na estradach z komponowaniem. Obrałam pierwsze.

— Co panią interesuje poza muzyką?

— Namiętnie lubię czytać. Kocham naturę, szczerą wieś, zwłaszcza lasy. A pasją moją jest konna jazda. Już mając dziewięć lat odbywałam długie przejażdżki konno, aż dwa lata temu spadłam z konia i zerwałam sobie ścięgna w nodze. Przeleżałam całe wakacje i na pierwszym koncercie kulejąco weszłam na estradę...

— Ale pomimo to miała pani powodzenie?

France Ellegaard milczy skromnie.

Do salonu hotelowego, gdzie w kącie stoi fortepian, wchodzi matka pianistki. Jeżdżą zawsze razem. **A. W.**

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia III-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

100 000 zł. —120717 157289 172737
20 000 zł — 133655 169914
10.000 zł. — 49238 52805 177850
5.000 zł. — 6412 78826 135217
2.000 zł. — 27354 32910 40110 79527 136366
1.000 zł. — 6272 20190 37022 51351 89875 100920 104560 121861 147280
500 zł. — 1401 2252 46048 47208 63979 69661 119366 157018 166230
400 zł. — 5210 6565 13077 22989 24613 29105 42641 45264 96521 103643 113442 138291 140342 144704 155271 161805 175944
300 zł. — 47938 57127 58098 61582 80383 81027 88188 99776 101212 109031 109574 112763 119281 120073 127378 131304 148235 154534 164188
250 zł. — 5213 18504 24822 26553 27442 31886 34590 38392 42138 46140 51430 53600 55270 57674 59257 62478 64578 65622 66743 71774 72349 75908 90926 92040 92172 94180 98283 101234 109285 113275 113842 115773 126941 127763 134779 138158 139588 163749 163300 163834 166203 171 359 176612

940 163083 133 866 999 164083 194 427 555 165010 242 315 79 556 649 993 166415 774 933 167192 53 333 605 867 978 168391 947 169006 89 565 95 618 170041 153 435 172211 622 173228 59 328 31 174017 179 215 340 541 175176 538 712 24 176250 351 593 710 45 964 177047 255 329 178483 612 97 179853 912

Wygrane po 50 zł.

338 76 468 628 891 1237 997 2614 90 844 3010 38 283 834 48 991 408 134 259 405 56 57 634 719 5776 815 6037 159 298 367 550 644 741 7260 638 67 712 37 8108 318 54 670 9358 662 89 10318 579 695 715 845 48 915 79 11392 497 607 88 768 879 12254 371 994



Wygrane po 200 zł.

57 172 416 504 614 816 2041 168 662 878 3275 592 4130 61 339 489 5501 612 755 6037 67 237 7321 427 728 92 959 8021 506 648 9081 651 10470 890 11178 506 770 12053 275 914 59 13054 932 14001 372 714 15036 591 702 28 941 16390 17027 320 441 93 805 911 18664 19646.

20233 304 636 80 747 21210 334 56 410 19 585 22220 675 909 97 23186 348 573 756 864 939 61 62 24005 136 76 466 968 25632 26011 192 236 405 508 618 27789 913 28528 655 29125 30603 31315 18 415 32493 33190 249 652 914 34292 363 35234 88 401 484 607 36547 794 37140 69 428 43 553 38163 449 515 893 39241 801 19 41607 229 42631 792 941 89 43352 77 91 552 83 852 44203 23 420 86 589 616 752 863 934 45300 425 30 46485 613 34 971 47001 259 79 480 659 798 938 94 48065 229 879 930 49311 692 769 851 941 66.

50074 112 861 74 51176 230 52 549 54174 339 40 657 55195 421 716 21 922 56435 513 724 57030 670 899 58671 816 936 59092 835 925.

60266 61062 710 872 62190 284 698 63696 64249 566 745 858 65124 369 756 966 66057 405 37 47 73 521 752 847 997 67259 323 64 556 71 68175 402 771 98 835 69435 664.

70274 306 585 956 71004 323 566 72028 380 73962 74339 702 845 75033 87 468 98 640 710 77153 77 816 912 78030 158 874 79056 275 826.

80128 90 408 81113 435 82341 536 85 791 83211 84335 559 85109 223 616 770 86551 884 950 87211 464 540 621 88036 557 851 89059 402.

90113 300 91041 180 283 965 84 92278 550 993 93261 330 625 807 94218 549 792 848 95054 477 962 96426 87 672 77 772 97197 612 814 98054 445 99472 776 884 971.

100036 190 202 7 489 659 101619 102064 161 269 80 333 49 91 421 654 855 921 35 103163 314 582 104093 154 104093 154 232 315 525 105245 358 517 80 871 106077 180 107164 108585 878 969 109243 724 110287 642 703 444438 292 305 86 599 112039 153 870 113396 404 76 508 27 86 720 114097 727 48 115313 410 116538 638 117466 800 118057 382 793 848 119496 554.

120318 621 768 121160 512 87 122450 542 616 7E53 123378 86 735 939 124805 29 969 125745 882 126310 795 824 127327 401 38 85 96 128111 16 269 320 50 639 129033 172 376 611 130248 94 389 413 780 131322 424 922 132207 397 424 714 133152 522 798 134286 325 70 594 135082 207 464 669 847 1366148 311 95 590 602 21 964 137120 75 236 673 138187 139235 405 99 536.

140238 985 141015 28 47 499 142064 130 241 692 827921 143127 503 47 749 144125 35 41 260 310 624 45 813 145206 29 435 146061 481 522 845 995 147678 148049 507 722 57 88 817 966 91 149346 407 887 954 150531 712 151404 27 81 679.

152056 98 242 872 931 153407 643 52 154016 232 534 155056 886 933 156489 157604 105 375 432 40 534 999 159231 504 71 725 38 892 160043 213 83 510 828 161504 27 648 897

13011 270 517 760 15012 348 502 607 60 721 825 16082 151 210 82 86 403 591 754 817 934 17019 385 706 18240 644 906 19388 597 845 937 95 20068 372 73 437 595 893 930 21045 258 303 52 716 22034 231 51 457 8447 23359 76 435 639 837 24095 276 86 471 86 657 87 745 859 25250 55 412 525 26079 143 2494 663 842 74 88 986 27185 87 259 68 692 816 282644 77 574 695 773 29185 374 30174 410 520 80 708 879 950 31027 174 334 63 771 988 32171 283 839 33016 259 365 500 943 66 72 34239 410 63 737 829 35033 104 228 68 365 507 988 36470 522 639 57 766 826 930 46 56 37081 554 905 38090 267 96 343 869 39130 325 514 849 56 956 40100 39 79 213 439 69 684 41055 199 218 352 41 42214 365 72 413 90 43075 499 604 87 786 887 44047 233 352 98 756 96 923 42 45330 80 85 411 56 514 639 86 967 47293 3212 38 599 854 49378 645 763 825 34 915 57.

50057 489 577 51199 218 944 86 52022 53 63 158 72 599 53580 619 50 880 54019 107 20 338 559 850 55017 53 216 28 391 662 75 644 723 887 56054 134 261 504 707 51 823 95 983 99 57064 77 82 199 400 37 764 65 851 903 25 58024 140 629 58 739 59259 565 617 824 906

60432 510 15 20 61203 304 527 29 70 836 901 62005 46 496 612 43 54 63156 284 302 407 829 990 64012 713 41 952 65192 373 87 585 721 66030 214 19 30 67 67476 597 613 953 68980 69168 252 418 745 69 70132 252 392 414 24 521 50 691 794 992 71058 266 75 321 65 705 812 966 72174 488 73410 48 571 635 74031 92 263 97 300 50 889 75049 948 76636 908 77293 802 48 927 82 78172 238 53 329 424 52 571 632 804 995 79032 89 154 702.

80030 275 86 394 81027 83 260 476 675 810 60 948 82090 126 73 79 201 39 327 67 549 83234 576 84025 65 858 85155 486 646 794 914 63 85300 35 58 520 763 924 59 87472 90 806 88027 184 262 779 812 57 89149 314 423 550 812 25 95 914.

90272 89 319 28 72 813 91187 394 829 92008 337 91 418 587 92 629 89380 502 12 814 39 951 94196 326 656 730 831 62 95308 216 667 775 96121 735 854 996 97124 242 775 903 38 73 98020 76 316 478 639 854 974 99097 225 423 687 754

100026 106 263 328 413 560 622 101011 330 60 419 555 102165 247 48 94 381 671 103029 91 448 723 803 60 104025 269 332 495 105355 106298 312 675 711 99 816 91 107340 462 583 821 965 108292 109449 658 756.

110114 32 66 414 747 11215 676 720 32 86 879 83 927 112101 256 82 314 443 605 113309 459 543 628 711 63 804 114074 173 510 829 963 115319 90 852 913 116177 513 117035 809 118499 630 945 119133 436 52 76 551 650 66 88 781 870 78.

120133 217 363 799 121756 122023 332 83 521 28 707 24 123355 950 124296 595 913 125204 304 44 418 651 833 956 127 538 774 825 52 953 128177 89 297 348 54 589 613 65 129152 507 905.

130156 222 540 131239 410 30 541 715 33 132230 327 62 593 95 676 740 833 984 133063 199 218 513 97 681 886 998 134127 280 390 503 658 845 954 135058 664 77 136028 54 75 676 746 910 137140 263 339 426 33 607 138060 997 139245 48 328 601 716 925.

140047 108 70 380 722 995 141397 425 683 829 916 85 142209 314 671 143052 293 323 144011 25 38 350 486 96 650 713 145531 658 725 841 85 146239 575 695 796 147384 585 844 909 148301 587 149293 497 591 97 952 150030 508 790 151916.

152064 126 89 333 666 713 912 153108 498 957 154139 265 67 821

155393 543 908 156240 558 807 157260 938 158272 379 86 535 621 925 159014 346 458 71 564 762 808 998 160143 239 330 94 562 845 161331 269 339 48 897 162382 416 656 810 997 163554 744 164054 133 307 23 732 853 96 915 77 165377 527 705 7 166045 151 235 571 661 831 167092 548 680 710 168030 325 513 29 70 701 67 823 932 169003 87 465 511 705 958

170400 6 52 86 915 171314 56 459 513 672 99 841 905 172017 331 418 624 61 79 861 940 173046 207 31 45 330 696 724 56 93 894 174267 832 175274 414 812 61 902 176124 39 360 434 502 962 177192 709 34 55 938 178199 205 179436 839 960 93

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

60 878 1148 51 734 829 2234 999 3468 4734 5273 7357 531 69 8368 477 10141 285 11747 12584 13829 14049 83 846 15345 776 16425 17494 18501 19331 583 881 20198 223 407 935 21145 346 753 848 980 22026 494 529 671 23109 24005 771 25034 313 771 27452 673 28049 154 367 818 29082 214 300 9 31378 798 33149 239 565 34775 35608 91 36021 428 37153 388 953 38056 651 701 39108 349 622

40087 41604 43976 44482 88 855 908 46769 73 47366 407 48231 49111 215 655 890 500 76 658 51220 620 842 52979 54357 519 627 35 937 566905 15 57861 906 58015 134 462 954.

60672 61559 62583 958 63636 888 64285 65939 58 66867 934 67236 917 69684 700 84 478 713 93 71724 72296 783 73139 687 960 75306 491 76181 647 59 77057 535 78482 747 841 79323 662.

80214 631 748 889 81592 908 82093 205 370 646 896 83616 84234 616 96 85407 86621 934 88020 951 89619 90420 91272 417 74 92677 93203 751 851 94827 96367 73 882 97301 428 570 98123 234 906 99371 569.

100293 813 101277 102139 371 834 96 103543 104813 105033 336 106343 761 108933 109256 377.

110940 111016 896 114800 115439 116757 117272 528 604 794 119960.

120245 411 533 121064 278 123079 124470 747 125387 724 126773 127471 128902 129076 318 28 647 774.

130346 477 134042 852 923 135282 761 136177 680 137321 755 803 912 138888 837 139380 403 92.

140939 141623 948 142022 412 144303 145051 63 425 503 773 146786 148080 149213 785 856 150659 151365 551.

153333 155648 950 156145 158635 159619 160379 538 161533 641 51 754 162605 163157 292 164254 415 644 165002 471 166484 909 18 167412 168603 757 169491 170039 77 783 171627 172042 918 173740 175763 176023 421 539 773 801 67 177403 979 179370 483 820.

Wygrane po 50 zł.

75 438 715 1242 828 92 944 2045 3397 470 584 4250 517 5564 6119 403 10928 11096 512 12062 466 14346 799 15159 336 40 828 16011 346 750 17658 783 18905 96 19807 21271 744 979 22200 24140 214 628 71 700 25847 26800 27314 518 870 923 32 28333 29756 30147 855 31164 32078 524 48 72 704 33119 559 34154 64 373 35744 36001 145 213 37258 38315 39326.

40193 814 41189 580 667 974 42379 789 890 43292 44234 85 86 350 957 93 45109 325 653 771 46096 729 91 47251 588 823 48166 87 656 760 882 50099 867 901 51105 436 670 805 52115 358 509 893 53031 403 9 628 54060 169 684 947 55123 49 297 418 56072 387 490 635 99 768 57214 836 58765 59660 73.

60003 579 61505 609 62247 394 63466 87 965 64452 949 65481 66469 866 8445 619 68170 346 889 69229 816 70221 90 481 688 800 71349 709 960 72341 414 569 973 73306 765 74043 767 208 75216 77099 583 78080 748 79158.

80127 93 558 81460 82176 83081 108 745 956 84379 547 803 85011 86066 430 910 73 87111 98 880 88828 89078 803 90684 739 957 91171 860 92176 89 663 713 85 941 45 93318 789 840 993 94240 526 909 48 95036 203 360 607 96074 114 83 97577 98449 99454 689 993.

101251 84 102177 767 997 103500 78 913 104236 743 105462 790 931 106118 227 566 645 107048 449 602 44 68 842 996 108113 433 529 682 768 109540.

110034 413 817 941 111573 952 112368 716 113266 469 548 87 636 114096 115659 801 116448 117195 276 425 750 118782.

120090 361 706 887 96 121190 709 122532 123747 124433 565 608 845 125393 754 876 126462 562 675 853 959 127329 33 128229 56.

130198 400 132572 822 133415 134457 508 898 135402 523 740 136128 57 225 811 137157 138141 743 958 139785.

14005 292 669 773 910 141529 142069 823 143521 145111 205 73 434 870 147175 452 148620 946 149383 150136 413 698 151359

152056 85 266 616 807 153833 154137 318 682 706 155310 956 156410 574 157037 182 201 47 457 74 576 334 159158 160191 838 47 161222 797 853 162061 164204 566 685 747 863 917 165140 288 304 166485 167448 50 542 729 72 168001 490 169039 482 810 170108 885 171410 21 41 78 612 50 97 172042 103 512 175306 856 176232 597 748 177269 178067 137 660 742 927

III ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 80949
20 000 zł. — 60649
10.000 zł. — 86230 88476
5.000 zł. — 47644 99855 103647
2.000 zł. — 30953 59351 134196
1 000 zł. — 75218 103847 107476 153632 166845
500 zł. — 33406 38801 61262 76949 78810 83304 108252 129219 138281
400 zł. — 20754 35993 45261 59069 54222 59838 74356 88692 92682 133760 143602
300 zł. — 7438 11692 21788 35723 36458 64909 65741 70135 99736 123420 132973 134258 135385 144282 168259 168590 171109 172959
250 zł. — 20313 23531 25975 26941 36869 38849 48307 62705 65775 67890 74899 75756 76493 85172 87300 88654 105581 111093 116481 118707 120753 125887 133746 138397 143493 144903 147458 157913 170828 170987 179211 179952

Wygrane po 200 zł.

472 3423 869 4589 6308 450 7172 8881 9562 10197 609 11142 239 346 12705 99 13193 720 14361 15615 751 16087 366 644 871 901 17439 730 18020 218 19639 890 22114 693 23209 499 24660 627 25092 156 675 26336 721 935 27321 464 28134 473 30198 31220 32029 33527 35108 547 48 36089 514 37 503 38993 39184 741 40612 434443 512 68 96 653 44041 198 47731 48214 629 49594

51829 960 52176 352 831 53084 479 807 54134 55043 633 757 995 57141 705 58208 907.

60238 61534 656 62163 563 63213 815 64094 929 65012 746 67098 575 70202 552 609 808 956 71359 72358 737 73269 554 618 794 74100 47 401 586 75022 696 76511 79656.

80247 81305 935 82313 629 83752 84043 53 353 647 85236 388 403 618 917 46 86971 85 87595 664 88889 89230 454.

91850 93892 94125 63 894 95100 35 532 96816 30 97790 950 98030 235 67 99505.

100568 101087 112 103912 62 104320 523 44 105068 443 708 106288 422 856 107805 957 109107 545 774 110835 111163 74 90 222 40 331 112308 458 72 939 113448 509 944 115106 797 891 116524 882 117335 118502 19275.

120349 639 755 961 12209 52 69 122165 856 87 123008 165 500 26 124351 125082 409 626 806 42 925 128243 129365 130032 69 131213 132660 133092 134066 135423 137161 222 1386071 55 140578 749 141354 142295 367 629 775 144093 557 145217 28 99 146265 535 147209 148236 149305 150043 610 151154 560 641.

152770 154504 155663 8331 156086 157149 382 942 158385 968 159109 160496 162546 163265 706 95 164618 756 929 165802 166781 167591 168088 192 420 561 169383 170070 171129 172137 173410 522 174536 753 801 175793 176266 354 177127 214 178430 179055 339 523

Wygrane po 50 zł.

116 286 1197 310 745 902 78 3148 314 4533 5459 541 611 883 6176 241 774 964 7798 809 575 801 9266 10319 864 11601 708 12373 516 653 982 13295 14127 261 632 15347 802 16061 731 17071 417 522 18650 19549 721 20201 77 404 774 89 21214 369 23007 78 24039 26173 230 301 9 47 649 816 75 27257 489 29117 30153 354 402 31092 137 225 460 32163 943 62 33782 34045 407 35644 56 36331 423 37038 199 230 99 787 522 65 98 690 854 38341 719 39000 625 731 40179 234 441 971 41024 461 72 42027 672 836 43811 44610 84 793 909 45018 518 625 722 801 46425 53 697 891 21979 48069 100 40 248 44926

50019 51269 52076 97 134 227 324 508 21 58 76 53311 421 54001 141 462 681 55040 545 724 874 908 56091 519 654 718 560 57056 101 836 58228 321 60134 590 701 29 61 667 713 936 62592 63256 447 64358 651 739 65408 29 43 66189 67228 634 991 68230 365 69228 681 98.

71478 690 888 72373 73866 74329 870 929 76112 78501 741 79026 131 874 80232 81133 687 708 849 963 82143 45 409 29 74 510 54 83199 718 88 84196 756 87 829 971 85687 853 986 86188 87201 65 88080 915 89173.

90669 771 91343 860 92177 94067 101 698 720 97655 98072 134 444 732 99873 969.

100037 109 34 296 687 812 101128 587 930 102053 103232 600 773 104294 322 105108 106076 90 107084 873 108506 761 889 109147 99 440 514 95 110885 111163 112003 12 50 422 113921 51 98 114062 247 883 524 115421 557 837 116035 266 543 119179 290 381 705 69.

121563 931 122014 123227 777 124544 970 125827 910 128476 129150 334 130236 583 131004 682 132019 520 755 974 133126 671 134125 389 484 603 135299 459 559 136385 963 137013 87 301 138224 139223 737.

140390 557 58 713 141024 132 628 142125 225 618 143431 43 528 60 725 144339 952 145115 228 618 146292 428 792 147320 525 42 999 148274 399 149423 544 64 150107 77 325 449 151419 953.

152996 153946 155029 70 215 45 74 488 93 156171 84 718 816 922 157305 595 668 158672 159052 275 649 160105 7 217 470 622 745 888 998 161703 8 162083 406 163072 737 164034 832 54 165250 763 166297 588 167036 882 169025 183 292 859 170149 414 888 947 171835 172762 173014 152 425 76 668 175058 6331 909 95 176869 974 177507 81 779 859 906 178172 392 788 843 179047 134 431 840 923

TEATRY

TEATR WIELKI. Dziś „Carmen" z Szabrańską, Szczepańską, Gołebiowskim, Majem i baletami ukł. Cieplińskiego. Sobota „Faust" z Żmigród - Fedyczkowską, Grudzińską, Szczepańska, Ladisem, Czaplickim, Wragą oraz porywającą „Nocą Walpurgji" w wykonaniu całego zespołu baletowego z Lodą Halamą na czele. Dyr. Tyllia.

TEATR NARODOWY: Dziś w piątek premjera „Intrygi i Miłości" Fryderyka Schillera w przekładzie Juljana Tuwima w reżyserji A. Węgierki, w dekoracjach i kostjumach Z. Węgierkowej, z Solskim (Miller), Malicką (Luiza), Gorczyńską (Lady Milford), Węgierką (Ferdynand), Z. Chmielewskim (Prezydent), Grabowskim (Kalb), Justjanem (Wurm), Słubicką (Millerowa) i innymi.

TEATR POLSKI: Dziś przedstawienie zawieszone spowodu próby generalnej jutrzejszej premjery.

Jutro w sobotę 15 grudnia po raz pierwszy arcydzieło Mickiewicza „Dziady" w inscenizacji L. Schillera, w dekoracjach Pronaszki i w obsadzie ról najważniejszych Węgrzyn (Gustaw - Konrad), Buszyński (Guślarz), Wierciński (ks. Piotr), Wysocka (Rollisonowa), Samborski (Senator), Wyrzykowski (Adolf), Barszczewska (Dziewica), Dominiak (Kapral), Borowska (Ewa) i in.

TEATR LETNI: Dziś „Kwiecista droga".

TEATR NOWY: Dziś „Mademoiselle".

TEATR MAŁY: Dziś „Ich czworo".

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś po raz 50-ty W. Sardou „Madame Sans Gene" z Zimińską i Jaraczem w reżyserji Bendy.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Typ A" komedja Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Strinberga „Ojciec" z A. Jasińską i Adwentowiczem.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Co w trawie piszczy".

WIELKA REWJA: Dziś i codziennie rewja p. t. „Dawne dobre czasy".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morz..."

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka o Nadine" z Brochwiczówna.

CYRK STANIEWSKICH: Program grudniowy z występem fakira Blacamana. Codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15.

KINA

ADRIA: „Car szaleniec".
AS: „Uśmiech szczęścia", dod.
AKRON: „Bez honoru" i „Baby".
AMOR: „Knig Kong", dod.
ANTINEA: „Królowa Krystyna", „Precz z teściową".
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".
APOLLO: „Czar Wiedeńskiego Walca".
CAPITOL: „Carioca".
CASINO: „Tajemnica małej Shirley".
COLOSSEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna" i rewja.
CORSO: „Miłość kozaka".
ERA: „Kochałam go", „Spełnione marzenie".
EUROPA: „Amok".
FAMA: „Viva Villa".
FILHARMONJA: „Melodje cygańskie".
FORUM: „I cóż dalej, szary człowieku".
GLORJA: „Groźne spotkanie".
IKS: „Grzech" i dodatki.
KOMETA: „Skradziono człowieka".
KINO PARAFJI SW ANDRZEJA: „Jego ekscelencja subiekt" i dod.
LOS: „Biały wódz", „Moje marzenie, to ty".
LUX: „Syn Indyj" i „Mecz Baer—Carnera".
MEWA: „Królowa Krystyna", „Piękny jest świat".
MAJESTIC: „Petersburskie noce".
MASKA: „Brat djabła", dod.
MARS: „Csibi" i „Katastrofa Czeluskina".
MAŁE COLOSSEUM: „I. F. I. nie odpowiada".
MIEJSKIE: „Precz z kryzysem".
MUCHA: „Życie bez jutra" i dod.
NIL: „Fedora" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Biała lilja" „Miss Clara".
OKO PRASKIE: „Bezbożne dziewczę", „Ognisty trójkąt".
PAN: „Syn King Konga" i „Buster zegarmistrzem".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Pod Twoją Obronę".
PETIT TRIANON: „Pozwól się kochać" i „Śmierć odpoczywa".
POPULARNY: (Zamojskiego 20): „King Kong", „Olimpjada miłości", występy cyrkowe.
PROMIEŃ: „Bohater z Rio Grande" i „Precz z teściową".
PRAGA: „Wielki gracz". rewja.
RAJ: „Poskromiciel", „Demon ruchu".
RIALTO: „Pojedynek ze śmiercią".
RIVIERA: „Kawalkada" i „Oczy czarne".
STYLOWY: „Teraz i zawsze".
ROXY: „Życie bez jutra" i rewja.
SOKÓŁ: „Gra zmysłów" i „Taka słodka dziewczyna jak ty".
STAROMIEJSKIE: „Żebrak z Bagdadu" i „W obronie prawa".
STELLA (Żoliborz): „Maskarada".
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje".
TON: „Tańcząca Venus" i dod.
UNJA: „Bezbożne dziewczę" i rewja.
UCIECHA: „Wiosenna parada" i dod.
PALACE: „Navarana"



RADJO

Piątek, dn. 14 grudnia

15.45 „Obrazki z natury". 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 „Nowiny leśne". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka salonowa w wyk. Septetu H. Golda. 18.45 „Samochodem przez Persję". 19.00 Recital śpiewaczy Marji Borerowej. 19.20 Feljeton aktualny. 19.30 Muzyka jazzowa. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja".

Sobota, dn. 15 grudnia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.15 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert Zespołu T. Seredyńskiego. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Piosenki. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości o eksporcie pols. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Teatr Wyobraźni. 17.00 Sonaty w wykonaniu Jana Dworakowskiego. 17.25 Fr. Smetana: Trio fortepianowe g-moll. 17.50 „Radjo dopomaga rodzicom wychować dzieci". 18.00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka lekka z kawiarni „Adria". 18.45 „Jak pracujemy w Radjo". 19.00 Koncert wokalny M. Kussewickiego, Nadkantora Wielkiej Synagogi w Warszawie. 19.20 „Gród Rewery—Stanisławów". 19.30 Fantazje operetk (pł.). 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popularny. 21.45 „Dzisiejszy Lublin poetycki". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. z Rest. Hotelu „Polonia". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Loża Szyderców przedstawia „Humor pijacki". 23.35 Muzyka salonowa (pł.). 24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

W ciągu jednej doby

Skok Ameryka — Europa

Przed piętnastu laty Amerykanin Edward Amstrong powziął myśl zbudowania na pełnem morzu pływających baz, któreby nie ulegały wstrząsom spowodowanym falami.

Projekt ten został podchwycony przez tych, którzy chcieli stworzyć i doprowadzić do skutku stałą komunikację lotniczą ponad Atlantykiem. Jedną z największych trudności w realizowaniu projektu jest zagadnienie związane z ładunkiem paliwa. Samoloty przelatujące nad oceanem zmuszone są zabierać tak wielką ilość benzyny, że nie może być mowy o przewiezieniu pasażerów lub poczty. Prócz tego istnieje kwestja bezpieczeństwa. Chodzi mianowicie o to, że na tak olbrzymiej przestrzeni łatwo może się zdarzyć defekt motoru, a wtedy nie byłoby możliwości uratowała podróżnych.

Trudności zostałyby usunięte z chwilą zbudowania lotniczych baz morskich rozmieszczonych co 700 kilometrów na wodach oceanu. Ci, którzy mieli możność zbadania projektów w towarzystwie przedstawiciela „Seadrome Ocean Dock Corporation of America" twierdzą, że połączenie Londynu z New Yorkiem w przeciągu 24 godzin jest rzeczą możliwą do zrealizowania już obecnie.

Bazy lotnicze byłyby więc rozmieszczone wzdłuż 38-go równoleżnika w odległości, jak wspomnieliśmy wyżej, siedmiuset kilometrów jedna od drugiej. Każda z nich skadałaby się z powierzchni długiej na 500 metrów, a szerokiej 100 metrów i byłaby podtrzymywana przez słupy wznoszące się do 35 metrów ponad poziom morza. Zanurzenie ich wynosiłoby sześćdziesiąt metrów i byłyby one zbudowane w ten sposób, że środek ciężkości całego lotniska morskiego znajdowałby się poniżej poziomu wzburzonych wód.

Słupy, na których opierałyby się budowle, byłyby skonstruowane w ten sposób, że stawiałyby minimalny opór falom oceanu i dawały możność wolnego przepływania ich w czasie burzy. Statek utrzymuje się na falach dzięki temu, że przecina je i wchłania ich energję. Tutaj przeciwnie powierzchnia takiej budowli nie ulegałaby drganiu dlatego, iż fale przesuwałyby się pomiędzy słupami.

Basen doświadczalny

Dokonano już całego szeregu doświadczeń, a nawet nakręcono filmy ilustrujące próby w basenie doświadczalnym w Stanach Zjednoczonych. Wyniki są dodatnie, a statyczność lotnisk pływających zdaje się być obecnie zupełnie rozwiązana. Straszliwa burza, któraby zniszczyła okręt tej wielkości co „Majestic", a którego model zatapiały fale sztucznie wywołane w basenie, nie naruszyła modelu pływającego lotniska.

Ministerstwo Marynarki Stanów Zjednoczonych przypuszcza, że kwestja została rozwiązana. Dzięki możliwości zbudowania pomostów niekołyszących się w czasie burzy, sprawa zakotwiczenia zdaniem znawców została znacznie ułatwiona. Służyć do tego będą specjalne kotwice przeznaczone do spuszczenia na wielkie głębokości oceanu. Waga kotwicy będzie wynosić 1500 tonn. Kotwica będzie płaska od spodu i nieco zaokrąglona u góry. Dzięki specjalnym komorom powietrznym, wprawionym w działanie zapomocą prądu elektrycznego będzie mogła zmieniać położenie w czasie opuszczenia zależnie od potrzeby. Zrozumiałe jest, że zwykły łańcuch nie może być użyty w tym wypadku do dźwigania takiej kotwicy, bo sam jego ciężar oraz ciśnienie na głębokości 400 metrów zniszczyłyby go jak zwykły sznurek. Dlatego też mają być zastosowane wiązania takie, jakich używa się do budowy mostów wiszących. Łańcuch zostanie umocowany do specjalnej boi, t. j. pływaka, a ten skołei do pływającego lotniska.

Pływające hotele na oceanie

Każde lotnisko posiadać będzie 43 ludzi obsługi oraz hotel przeznaczony dla pasażerów i zbudowany w ten sposób, że w dzień będzie mógł pomieścić 500 osób, a w nocy 100, tyle bowiem będzie posiadać łóżek. Prócz tego zostanie tam zainstalowana radjostacja oraz instytut meteorologiczny i t. p.

Koszt całej budowy obliczony jest na około 6 miljonów funtów szterlingów (około 130 miljonów zł.). Przypuszczają jednak, że koszty wykonania oraz utrzymania w odpowiednim stanie całej aparatury pokryte zostaną w przeciągu dziesięciu lat, o ile 50 procent przedsiębiorstw transoceanicznych zechce korzystać z tych lotnisk. Jest rzeczą zupełnie możliwą uchwalenie przez kongres amerykański w najbliższym czasie kredytu w wysokości 1 miljona 700 tysięcy funtów na budowę pierwszego lotniska pływającego na trasie New-York — wyspy Bermudzkie. W ten sposób urzeczywistnionoby jeden z najśmielszych projektów, na jakie zdobyła się ludzkość.

Jak widać projekt przybiera kształty zupełnie realne. Niedawno jeszcze byliśmy świadkami pierwszego przelotu przez Atlantyk, a już niedaleki jest czas, kiedy zwykły śmiertelnik, mając zapewnione niemal całkowicie bezpieczeństwo, będzie mógł przelecieć nad oceanem w przeciągu jednej doby i w dodatku miałby możność zanocowania w hotelu znajdującym się wśród bezmiaru wód, nie będąc narażonym na nieprzyjemności morskiej choroby. Budowa lotnisk pływających przyspieszyłaby, oprócz ruchu osobowego, ruch poczty o dni kilkanaście. Jednak należy zaznaczyć, że loty zależałyby również w znacznej mierze od warunków atmosferycznych. Nie zawsze więc ten środek komunikacji przy dzisiejszym stanie lotnictwa mógłby być wykorzystany. Trzeba jednak z całem uznaniem podkreślić rozmach tego gigantycznego projektu.

3.300 kilometrów podróży

I nietylko gigantycznego, ale i naprawdę fantastycznego. Ciekawe, że realizacja tego projektu inną drogą, np. przez powiększenie aparatów lotniczych, jest poprostu niemożliwa. Zbyt duży dystans, wynoszący ponad 3.000 kilometrów, zmusza do zabrania olbrzymiego ładunku paliwa oraz smarów w takiej ilości, że przewiezienie dwóch nawet pasażerów utrudnia komunikację. A na to, by projekt ten dawał korzyści finansowe, trzeba byłoby przewieźć conajmniej 12 osób. Wtedy koszt takiej podróży równałby się opłacie za przejazd okrętem. Trasa wiodłaby przez Atlantyk Północny z Lisbony ku wyspom Bermudzkim, Azorskim, aż do Nowego Jorku. W tym wypadku wynosiłaby ona równe 3.300 kilometrów, co wymagałoby zbudowania zaledwie czterech lotnisk pływających.

Zagadnienie to wywołało bardzo szeroką dyskusję nietylko w opinji publicznej, lecz również w łonie rządu francuskiego i angielskiego, które rozważały przedewszystkiem kwestję, czy w ten sposób koncern Armstronga nie skupiłby w swoich rękach całej komunikacji transatlantyckiej. Obawy te jednak są w tym wypadku nieuzasadnione, gdyż projekt przewiduje jedynie opłaty za lądowanie, pobyt w hotelach oraz koszty paliwa i smarów. Najgoręcej poruszona tą kwestją została opinja francuska. Ukazały się nawet w prasie ataki przeciwko ostatnim pracom nad budową okrętu transatlantyckiego „Normandie".

Dyskusje powyższe świadczą o tem, że ten fantastyczny, bądźcobądź, projekt jest możliwy do wykonania i zależy jedynie od ilości kapitałów, a przecież — jak wspomnieliśmy — kredyty mają być uchwalone przez Kongres amerykański w najbliższej przyszłości. Z chwilą, gdy zostanie wyasygnowana pierwsza rata trudno przypuścić, by wstrzymano się od dalszych prac.

A więc skok przez Atlantyk w czterech. etapach za pomocą aparatów lotniczych jest jedynie sprawą czasu, bo trudności techniczne zdają się być rozwiązane.

Trzy ciężarówki prezentów ślubnych dla ks. Kentu

Podczas gdy ks. Kentu ze swą młodą małżonką spędza miesiące miodowe na zamku w Statfordshire, personel dworski w pałacu Buckingham zajęty jest wysyłaniem olbrzymiej ilości prezentów ślubnych spowrotem do nadawców. Albowiem wedle starej angielskiej tradycji członkom rodziny królewskiej wolno przyjmować podarunki tylko od krewnych, dobrych przyjaciół i instytucyj publicznych.

Do każdej zwróconej przesyłki dołączony jest list ks. Kentu, zawierający przeproszenie za nieprzyjęcie daru. Począwszy od poniedziałku wysłano już w ten sposób trzy wielkie samochody ciężarowe, wypełnione prezentami ślubnemi, pochodzącemi ze wszystkich części imperjum brytyjskiego i zagranicy.

Miljonerzy się bawią...

Nie dla wszystkich minęła „prosperity"

Miljonerzy amerykańscy świeżego stempla, zwłaszcza ci z okresu powojennej prosperity, miewają najrozmaitsze fantazje. Miljony, któremi dysponują, pozwalają im oczywiście na takie wybryki, o jakich zwykły śmiertelnik marzyć nie może, a których znów magnaci dawniejszego stempla nie pochwalają, jako niezgodnych z dobrym gustem. Na co sobie nie pozwoli ani Astor, ani Vanderbildt, ani Morgan — na to odważyć się może były szewc, np. wzbogacony na dostawach podczas wojny. William Smith, o nim to mowa, dorobił się setek miljonów, a wraz z tem przyszła mu myśl nabycia dużego majątku w Kalifornji.

Oczywiście, znalazł się pałac, park, sztuczne jezioro etc. Ale to nie wystarczało mr. Smith'owi. W parku zainstalował dwa wspaniałe okazy lwów oraz olbrzymiego boa dusiciela z Brazylji, długości około 10 metrów. Lwy mają swoją ogrodzoną część parku, gdzie bujają swobodnie, a „żywność" w postaci jagniąt, kóz, które podziemnem przejściem posyłają dozorcy lwom. „Biedne" lwy mają w ten sposób iluzję życia na wolności.

W inny znów sposób zużytkowuje swoje miljony były cowboy, E. S. Haldan, który dorobił się wielkiego majątku na spekulacjach gruntowych. Nabył on w Texas wielką posiadłość, gdzie urządził w parku strzelnicę. Na terenach strzelnicy można polować na wszystkie możliwe zwierzęta: antylopy, sarny, dziki, niedźwiedzie, tygrysy etc. Są to automaty, poruszane prądem elektrycznym z centrali, którą kieruje inżynier-specjalista.

Jeśli strzał jest celny, zwierzyna pada, a odpowiedni aparat odciąga „truposza" do garażu, skąd po naprawie wędruje znów do centrali. „Zwierzyna" biegnie, pędzi po szynach, niewidocznych dla niewtajemniczonych. Haldan, który sam jest znakomitym strzelcem, urządza wielkie „polowania", na które zaprasza znajomych, wyznaczając przytem nagrody za największą ilość celnych strzałów. Fantazja mr. Haldana kosztowała go podobno około kilkunastu miljonów dolarów.

Jeszcze kosztowniejszą i droższą rozrywkę wymyślił sobie mr. Brown, wzbogacony na dostawach konserw w czasie wojny. Nabył on od rządu meksykańskiego wyspę w zatoce Meksykańskiej, oddaloną o siedem godzin jazdy okrętem od wybrzeża. Wysiedlił dwie setki stałych mieszkańców, dając im królewskie odszkodowanie, poczem sprowadził armję robotników, techników, inżynierów, którzy w ciągu roku wybudowali na wyspie wspaniały pałac, muzeum, przekopali sztuczny kanał, szerokości 26 metrów, prowadzący do sztucznego portu.

Gdy roboty zostały ukończone, obsadziło wyspę 150 dozorców, wynajętych przez mr. Browna, których jedyne zajęcie polega na niedopuszczaniu obcych na teren wyspy. Miljoner zamieszkał na swojej wyspie, otoczył się świtą i służbą, złożoną z Indjan, i zaczął prowadzić tryb życia wcale ekscentryczny. Opowiadają różne dziwy i cuda o jego fantazjach i dziwactwach.

Dokładnie nikt jednak nie wie, co robi właściciel wyspy. Mr. Brown jest mizantropem, nie udziela nikomu wywiadu. O jego majątku daje daje pojęcie ocena wartości wyspy wraz z zabudowaniami oraz zbiorów, zgromadzonych w muzeum; oceniają je eksperci na sumę około 180 miljonów dolarów.

Marconi zapowiada

Na rok 1935 nowe wynalazki

Nieustający nigdy w pracy Edison europejski, markiz Marconi, obiecuje na przyszły rok wykończenie trzech wynalazków, które odegrają dużą rolę w życiu społecznem. Pierwszym z nich, zaawansowanym, jest połączenie telefonu z telewizorem. Z chwilą gdy połączenie między obu numerami jest dokonane, na matowej szybce ukazuje się twarz osoby, stojącej przy aparacie. Wynalazek ten udoskonala Marconi w tym celu, aby koszty aparatury zmniejszyć wydatnie, tak mocno, iżby telewizor telefoniczny stał się dostępny dla wszystkich.

Drugi wynalazek polega na nowym systemie przenoszenia obrazów i zdjęć filmowych na dystans. Istnieje już jeden taki aparat w Londynie, ale jest to system b. skomplikowany i kosztowny. Marconi twierdzi, iż jego system telewizji filmowej będzie łatwy i tańszy, tak, iż w przyszłości widz, siedzący w kinie w Paryżu, będzie mógł np. oglądać na ekranie to, co się w danej chwili dzieje w Tokio, Chicago czy Władywostoku. Pozatem obrazy wyświetlane, dajmy na to, w kinie londyńskiem, będą mogły być przenoszone i wyświetlane jednocześnie na ekranie kina paryskiego czy warszawskiego.

Trzeci zaś wynalazek dotyczy dziedziny medycyny i może mięć doniosłe znaczenie dla całego szeregu chorób. Marconiemu udało się się przy użyciu ultrakrótkich fal przenosić na dystans zdjęcia rentgenowskie. Tak więc np. chory na płuca, znajdujący się w sanatorjum londyńskiem, nie będzie musiał udawać się np. do Wiednia, do specjalisty, gdyż zdjęcie rentgenowskie chorego płuca zostanie przekazane i wyświetlone w ciągu kilku minut na ekranie kliniki wiedeńskiej. Tyle obiecuje Marconi na rok 1935.

Znaczek pocztowy

Wartości 250.000 zł.

Słynny filatelista amerykański, miljoner Artur Hind, był posiadaczem wspaniałej kolekcji najrzadszych znaczków pocztowych: Wartość jego kolekcji oceniano na około 10 miljonów złotych. Gdy Hind zmarł, żona jego postanowiła sprzedać kolekcję.

Połowę zbiorów wyprzedano na licytacji w N. Yorku za sumę 3 i pół miljona złotych. Obecnie pani Hind przystąpiła do rozprzedania pozostałych znaczków, a w tym celu wysłała do Europy swego agenta, który wiezie ze sobą jeden z najrzadszych okazów, znaczek pocztowy Gujany Brytyjskiej z r. 1856.

Znaczek ten jest oceniony na sumę około 250.000 złotych.

J. B. Priestley

4)

BOHATER

Tramwaj lub autobus może wywieść szybko za miasto, ale okolice podmiejskie Uttertonu noszą tak ponure ślady przetworów węglowych, że nikt nie ma ochoty na tego rodzaju wycieczki. Spędzenie zaś popołudnia w samym Uttertonie, nawet wówczas, gdy pogoda dopisuje szczęśliwie, nie dostarcza zbyt wielu rozrywek. Nawet największy sklep Magazyn Spółdzielni Uttertońskiej nie wabi przechodnia swą wystawą. Jest w mieście czytelnia publiczna, ale sala jej stale bywa przepełniona bezrobotnymi, którzy zabijają czas przeglądaniem ilustracyj i ponurem kontemplowaniem fotografij pięknych pań z towarzystwa, albo drużyn gry w polo, jednocześnie starając się zwędzić jakiś numer pisma do domu. Są jeszcze w mieście trzy kina, ale, niestety, w dzień powszedni nie otwierają się przed godziną szóstą. Są także mecze piłkarskie zimą i mecze kriketowe latem, ale jedynie w soboty albo w wyjątkowe czwartki, gdy sklepy w mieście zamykają. Można ostatecznie pójść nad kanał pachnący naftą i pyłem węglowym, albo na maleńki dworzec kolejowy, gdzie ironiczne plakaty zapraszają do spędzenia zimy w Kairze, albo postać przed zamkniętemi drzwiami kin, albo przyłączyć się do którejś z grup próżniaków na rogach ulic, zwłaszcza do tej największej, która stoi na Placu Rynkowym, gdzie można przyglądać się przyjeżdżającym i odjeżdżającym autobusom i tramwajom i posłuchać plotek.

Tym różnorodnym rozrywkom oddawać się mógł w owo czwartkowe popołudnie jeden z hulaków, godnych epoki upadku Rzymu, głodny igrzysk i zabaw, Charlie Habble. Rzucił przelotne spojrzenie na dobrze mu znany Plac Rynkowy, oświetlony figlarnym promykiem słonecznym i zniknął u wejścia do największej w mieście oberży, zwanej „Błękitny Dzwon".

Możnaby umieścić tu malowniczy opis, jak okrutny karczmarz zachęca do picia nieszczęśliwych, zamroczonych już alkoholem hultajów, którzy zalewają się na umór, aby zapomnieć o wszelkiej odpowiedzialności i, nabrawszy wisielczej odwagi, wrócić do domów poto, by demolować meble, bić żony i głodzić rodzone dzieci na śmierć. Możnaby także stworzyć z „Błękitnego Dzwonu" inny obraz dobrych ludzi, zacnych typów, zbierających się przy starem piwie na pogadanie i pośpiewanie. Obraz poczciwej starej oberży, jakby żywcem wziętej z „Klubu Pikwika" i jego gospody „Pod Białym Jeleniem", gospody, wypełnionej atmosferą widokówek rozsyłanych na Boże Narodzenie. Cóż — kiedy żaden z tych obrazów nie byłby zgodny z prawdą.

Za kontuarem baru stały dwie dziewczyny o znudzonych minach i pewien młodzieniec, który głośno wciągał powietrze w spróchniały ząb. Przy stolikach zaś siedziało coprawda kilku pijących, ale nie sprawiali wrażenia ani zapijających się na umór, ani też zawierających przyjaźń na śmierć i życie. Nie rozlegały się też ani przekleństwa pijackie, ani głośne wybuchy śmiechu. Ogólny nastrój w tym barze przypominał nudę Placu Rynkowego — i tu i tam zdawali się wszyscy czegoś oczekiwać. Dziewczęta czekały na zamknięcie lokalu. goście czekali na przybycie jakichś znajomych, lub na uderzenie pół godziny czy kwadransa, a wszyscy razem oczekiwali ciągle czegoś, na co właściwie nie można było wcale liczyć.

Charlie Habble, już stanąwszy na progu, zrozumiał, że tu nie znajdzie rozrywki, ale, prawdę mówiąc, i przedtem nie bardzo się spodziewał zabawy.

Wyższa spośród dwu dziewcząt za barem, która znała go z widzenia, rozjaśniła się trochę na jego widok i stawiając na kontuarze szklaneczkę piwa, powiedziała, że „jego przyjaciel" dawno już nie był w barze. Ten „przyjaciel", którego wspomniała, chcąc mu zrobić przyjemność, był jakimś nieznanym bliżej Charliemu jegomościem, z którym zapoznał się pewnego wieczora, wypił parę kieliszków i już od tego czasu więcej nie zobaczył. Ale pochlebiała mu troskliwość dziewczyny, jej słowa wzbudziły w nim samopoczucie obywatela miasta: skoro znali go pod „Błękitnym Dzwonem", zaczynał już coś znaczyć.

Wziął swą szklaneczkę z piwem, zaniósł na stolik stojący na uboczu w niszy, zapalił papierosa i, nie mogąc liczyć już na inne rozrywki, wyjął z kieszeni przyniesiony z domu numer Trybuny Codziennej. Czytał przez kilka minut, nagle, usłyszawszy donośny obcy głos bez miejscowego akcentu, podniósł ciekawie głowę. To jakiś zażywny jegomość, stojąc przy barze, zamawiał whisky. Miał bardzo czerwoną twarz i potężny, mięsisty nos, który wyglądał, jakby był kiedyś złamany. Otrzymawszy whisky, skierował się w stronę niszy, gdzie siedział Charlie. W jednej ręce niósł szklankę, a w drugiej trzymał wielką skórzaną tekę i właśnie się zbliżał do stolika, kiedy się teka otworzyła i wysypały się z niej arkusze papieru, białe — zapisane cyframi i literami oraz niebieskie z jakiemiś rysunkami. Charlie nachylił się i pomagał w zbieraniu tych kartek, poczem nieznajomy jeszcze bardziej purpurowy, niż przedtem usiadł przy jego stoliku, dziękując za uprzejmość.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa. Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA